Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, ŚRODA 23 MARCA 1949 ROKU Nr. 81 (1455)



CHURCHILL DO WUJA SAMA: — Może z te starej osi Rzym—Berlin—Tokio sklecimy nową oś faszystowską? (Kukryniksy)

# Włókniarze w pierwszym szeregu

## wielkiego frontu walki o przedterminowe wykonanie Planu 3-letniego

## PZPB — PABIANICE

### wykonają plan roczny do 30 listopada br. i zaoszczędzą ćwierć miliarda złotych

Robotnicy Pabianic jako jedni z pierwszych stanęli na apel hutników, wzywających całą klasę robotniczą Polski **do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych na rok 1949 i Planu Trzyletniego oraz przeprowadzenia wzmożonej kampanii oszczędnościowej.** Podobnie, jak włókniarze łódzcy i pracownicy wielu zakładów na terenie całego kraju, załoga PZPB w Pabianicach podjęła zobowiązanie przystąpienia do szlachetnego wyścigu, który ma stworzyć podstawy pomyślnego rozpoczęcia Sześcioletniego Planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

## PZPW Nr 1 — podejmują apel

### 1 milion 720 tysięcy mtr. towaru do dnia 27 listopada rb.

45 milionów złotych oszczędności w stosunku rocznym.

(Patrz str. 5-ta)

W dniu wczorajszym w wypełnionej po brzegi sali teatralnej PZPB w Pabianicach, w atmosferze pełnej napięcia i entuzjazmu, padły słowa przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Wieczorka: **„Musimy pokazać, że przewidziany na rok 1949 plan produkcyjny nie tylko będzie wykonany, ale poważnie przekroczony".**

## Załoga PZPDz Nr 5

### wykona plan roczny do dnia 14 listopada rb.

i da Państwu dodatkową proukcję wartości 22 milionów złotych.

(Patrz str. 5-ta)

Naczelny dyrektor Zakładów tow. Adamkiewicz przedstawił zebranym robotnikom realne podstawy, umożliwiające przedterminowe wykonanie przez PZPB w Pabianicach planu produkcyjnego na rok 1949 i Planu Trzyletniego oraz zapoznał zebranych z planem oszczędnościowym PZPB, mającym zapewnić ponad 250 milionów złotych oszczędności w roku bieżącym.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad poruszonymi przez tow. Adamkiewicza zagadnieniami, zabierali głos pracownicy z różnych oddziałów produkcyjnych PZPB.

Między innymi **tow. Krzywański** z Warsztatu Mechanicznego PZPB - Centrala przedłożył w imieniu swych współtowarzyszy zobowiązanie oddania do użytku bardzo potrzebnej dla przyśpieszenia procesu produkcyjnego PZPB zniszczonej frezarki.

**Tow. Skrońska** w imieniu robotnic, zatrudnionych w PZPB, wskazała na olbrzymią rolę kobiet, które muszą dopilnować, aby w czasie produkcji na ich warsztatach nie niszczył się niepotrzebnie ani gram surowca, ani centymetr tkaniny.

**Tow. Kozirόg**, przodownica pracy, wśród powszechnego entuzjazmu odczytała projekt rezolucji, która została jednomyślnie uchwalona.

## 46 milionów metrów tkanin

### wykonają robotnicy PZPB w Pabianicach w ciagu 11 miesięcy

W rezolucji tej czytamy:

**„Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej postawił przed całą klasą robotniczą następujące zadania: przedterminowe wykonanie planu produkcji, zakończenie planu trzyletniego oraz rozpoczęcie nowego sześcioletniego planu gospodarczego, który ma położyć fundamenty pod budowę socjalizmu w Polsce.**

**Dlatego też my, włókniarze PZPB w Pabianicach, zahartowani w walkach z sanacją i w odbudowie naszych Zakładów, zniszczonych przez okupanta, tak jak umieliśmy wysunąć się na pierwsze miejsce w polskim przemyśle bawełnianym w 1948 r., potrafimy i teraz dotrzymać kroku w marszu o zaszczytne miejsce w tak ważnej batalii, jaka się toczy obecnie na odcinku gospodarczym naszego kraju.**

**Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach na ogólnym zebraniu w dniu 22 marca 1949 roku zobowiązuje się:**

**Plan produkcyjny naszych Zakładów, wyrażający się cyfrą 46.262.000 m., wykonać do dnia 30 listopada 1949 r., przy jednoczesnym podniesieniu jakości produkcji do 80 proc. pierwszego gatunku i obniżeniu braków do 3 procent.**

**Jednocześnie postanawiamy zmobilizować całą załogę do walki o pełne wykorzystanie wszystkich istniejących rezerw oszczędnościowych i wyszukanie nowych, nie ujawnionych jeszcze źródeł oszczędności, w celu rozszerzenia zaprojektowanego przez dyrekcję planu oszczędnościowego i zwiększenia w ten sposób sum zaoszczędzonych przez naszą załogę conajmniej o 43 proc. czyli o zł. 75.000.000 do ogólnej sumy conajmniej 250 milionów złotych.**

**Przyrzekamy, że na powierzonym odcinku przedterminowego wykonania planu produkcji i planu oszczędności — wraz z całą klasą robotniczą Polski nie zawiedziemy. Będzie to najlepsza odpowiedź podżegaczom wojennym w walce o pokój i budowę Socjalizmu w Polsce.**

# Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji

## objętych planem na rok 1949

### Referat tow. min. Jędrychowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

WARSZAWA (PAP) Nakłady inwestycyjne są w rękach Państwa Ludowego jedną z najpotężniejszych dźwigni rozwoju gospodarczego, wzrostu produkcji, wzrostu dochodu narodowego, wzrostu dobrobytu i kultury mas pracujących.

**Z roku na rok wzrasta wysokość pieniężnych nakładów inwestycyjnych. Plan inwestycyjny na rok 1949 wynosi 309 miliardów zł., co oznacza** wzrost o przeszło 30 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Ten wzrost nakładów inwestycyjnych i podniesienie ich udziału w dochodzie narodowym jest jednym z czynników przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym.

Nie wystarczy jednak tylko dużo wydawać na inwestycje, **trzeba jeszcze wydawać umiejętnie, oszczędnie i celowo.**

Inwestycje, które rozciągają się na lata, zamrażają środki społeczeństwa, które mogłyby tymczasem z korzyścią być zastosowane w innych działach gospodarki i przy innych inwestycjach. **Inwestycje zrealizowane w krótkim terminie zwracają się społeczeństwu szybciej, pozwalają łatwiej zgromadzić środki, potrzebne do dalszego rozwoju sił wytwórczych, wzrostu dobrobytu mas pracujących.**

Podobnie, jak w produkcji nie może być dla społeczeństwa obojętne, jakim nakładem kosztów osiągamy zamierzone wyniki produkcyjne, tak i w inwestycjach zagadnienie kosztów budowy i montażu stanowi czołowy problem. Zmniejszając koszt inwestycji przy pomocy tych samych środków możemy osiągnąć znacznie większe wyniki produkcyjne i użytkowe, **możemy zbudować więcej fabryk, kopalń, dróg, domów mieszkalnych, szkół i szpitali.**

Pomiędzy zadaniem szybkiego budowania i taniego budowania nie ma żadnych sprzeczności. Przeciwnie, zadania te wiążą się ze sobą nierozerwalnie. Budować tanio, to znaczy prawidłowo organizować proces inwestycyjny, a tym samym skrócić terminy budowania.

### Wzory musimy czerpać z ZSRR

**Musimy wzorować się na Związku Radzieckim, który stosuje nowe, nieznane w krajach kapitalistycznych metody przyspieszonego budownictwa, osiągając jednocześnie znaczne potanienie kosztów budownictwa i wzrost wydajności pracy o ok.** 80 procent w porównaniu z dotychczasowymi metodami budownictwa.

Jak przedstawia się stan rzeczy u nas? Trzeba powiedzieć, że na ogół budujemy powoli, w sposób przewlekły i drogo. Posługujemy się jeszcze na ogół starymi, zacofanymi metodami rzemieślniczymi, odziedziczonymi po kapitalistycznym budownictwie.

Poszczególne przykłady szybkiego budownictwa świadczą jednak o rodzącym się u nas zrozumieniu dla znaczenia walki o terminy i walki o koszty. Przykłady te zarazem potwierdzają doświadczenie Związku Radzieckiego i wskazują naocznie, jakie rezerwy oszczędności kryją się w skróceniu terminów prac inwestycyjnych.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

# Pakt atlantycki - jarzmem narodów

## Masy pracujące krajów marshallowskich protestują przeciwko zdradzieckiej polityce swoich rządów — sprzedawania się w niewolę imperialistom amerykańskim

### DEMONSTRACJE W NORWEGII

OSLO (PAP) Jak donosi dziennik „Friheten" w Stavangere odbył się masowy wiec, na którym protestowano przeciwko przyłączeniu Norwegii do paktu atlantyckiego.

Uchwaloną na wiecu rezolucję skierowano do rządu i parlamentu. Treść tej rezolucji brzmi jak następuje:

„Polityka zagraniczna rządu doprowadziła do tego, że Norwegia jest zależna od imperializmu amerykańskiego, który pragnie przekształcić nasz kraj w przyczółek przeciwko krajowi socjalizmu — Związkowi Radzieckiemu. Zgłaszamy kategoryczny protest przeciwko tego rodzaju polityce.

**Miejsce Norwegii jest tam, gdzie znajdują się kraje, walczące o pokój i rozbrojenie**

### WŁOSKA I FRANCUSKA KLASA ROBOTNICZA

PARYŻ (PAP) Komitet Organizacyjny Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju otrzymał oświadczenie od Włoskiej Konfederacji Pracy, które stwierdza, że 6 milionów jej członków wypowiedziało się przeciwko udziałowi Włoch w pakcie atlantyckim. Włoska Konfederacja Pracy deklaruje jednocześnie swój udział w światowym Kongresie Zwolenników Pokoju.

Francuska Federacja Górników, nadesłała również oświadczenie do Komitetu Organizacyjnego Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju, w którym stwierdza m. in.:

„Górnicy francuscy, których patriotyzm zyskał sympatię wielu ludzi na całym świecie, uważają za honor stanąć w pierwszych szeregach tych, którzy pragną zwycięstwa nad podżegaczami wojennymi i uratowania pokoju".

### OPINIA SZWEDZKA

SZTOKHOLM (PAP) Jeden z najpoczytniejszych i najbardziej wpływowych dzienników szwedzkich „Stockholms Tidningen" zamieścił artykuł wstępny pt.: „Co obiecuje pakt atlantycki?"

„My Szwedzi — pisze dziennik — możemy stwierdzić, że pakt ten zwiększa tylko ryzyko w rejonie skandynawskim.

Norwegia i Dania wezmą na siebie szereg zobowiązań, nie otrzymawszy wzamian za to żadnych gwarancji dla ich własnego bezpieczeństwa.

# Młodzież wypowiada protest

## przeciwko rozpętaniu nowej pożogi wojennej

### Imponująca manifestacja pokojowa w hali ludowej we Wrocławiu

**WROCŁAW (PAP). — Centralny obchód Tygodnia Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej rozpoczął się imponującą manifestacją w hali ludowej we Wrocławiu. W godzinach popołudniowych tysiączne rzesze młodzieży pracującej i studiującej przedefilowały przy dźwiękach orkiestr ulicami Wrocławia, przybranymi transparentami, zielenią i proporcami.**

**Olbrzymia hala ludowa, zapełniona była blisko 20-to tysięczną rzeszą młodzieży — przybrała odświętny wygląd.**

**Po powołaniu do prezydium delegatów młodzieży czechosłowackiej, zarządu głównego ZMP, przedstawicieli „SP", ZHP i przodowników pracy wrocławskich fabryk, Jerzy Morawski — członek Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i sekretarz ZMP, wygłosił obszerny referat o znaczeniu Światowego Tygodnia Młodzieży, organizowanego pod hasłem mobilizacji postępowej młodzieży wszystkich krajów do walki o pokój.**

Dziesiątki i setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej jednoczy się, aby obronić pokój, zagrożony przez podżegaczy wojennych, — każda inicjatywa w obronie pokoju doznaje całkowitego poparcia młodego pokolenia.

Młodzież dała temu, m. in. wyraz, przyłączając się do apelu w sprawie zwołania Światowego Kongresu Pokoju.

**We wszystkich krajach odbywają się potężne manifestacje młodzieży, która daje w ten sposób wyraz zdecydowanej postawie wobec wszelkich prowokacji podżegaczy wojennych, upatrujących w nowej awanturze wojennej wielkich dla siebie zysków i możliwości ujarzmienia narodów.**

Ponad 50 milionów młodzieży, zorganizowanej w szeregach Światowej Federacji wypowiada swój protest przeciwko próbom rozpętania nowej pożogi wojennej.

# Kongres Pokoju sparaliżuje knowania podżegaczy wojennych

## Senat Akademicki Politechniki Łódzkiej zgłasza akces do Paryskiego Kongresu Pokoju

**Senat Akademicki Politechniki Łódzkiej powziął w dniu 21.II.49 r. jednomyślnie uchwałę przyłączenia się do odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w obronie pokoju o zwołanie w kwietniu bieżącego roku Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.**

**Są bowiem na świecie siły, które nie wyrzekły się wojny jako środka rozwiązywania trudności międzynarodowych. Siły te otwarcie dążą do wojny. Popierając odezwę Komitetu, chcemy zamanifestować naszą wolę pokoju. Chcemy, aby to wszystko, co winno być istotną treścią i celem życia uczonych: twórcze odkrycia — wysiłek pracy wielu umysłów i rąk — nie były obrócone w narzędzia zbrodni i zniszczenia.**

**Nie wątpimy, że Kongres spotęguje siły pokoju i sparaliżuje próby wzniecenia nowej pożogi wojennej.**

**Rektor Prof. dr O. Achmatowicz. Prorektor Prof. dr B. Konorski. Dziekan Wydziału Mechanicznego Prof. inż. A. Uklański. Dziekan Wydz. Elektrycznego Prof. inż. W. Iwaszkiewicz. Dziekan Wydz. Chemicznego Prof. dr A. Dorabialska. Dziekan Wydziału Włókienniczego Prof. inż. T. Żyliński. Prodziekan Wydz. Elektrycznego Prof. inż. E. Jezierski. Prodziekan Wydz. Chemicznego Prof. dr E. Otto. Przedstawiciele Pomocniczego Personelu Naukowego: Inż. F. Kotlewski i inż. T. Pietrzkiewicz.**

# Robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca

## popierają w całej rozciągłości stanowisko Rządu RP w sprawie uregulowania stosunków między Państwem i Kościołem

Fala zebrań, poświęconych oświadczeniu Rządu RP. w sprawie stosunku Państwa do Kościoła, wzbiera bez przerwy.

Coraz to nowe dziesiątki tysięcy robotników, chłopów i inteligentów pracujących zabierają głos w sprawie tego oświadczenia, solidaryzując się z nim w całej rozciągłości i domagając się uregulowania na jego podstawie stosunku Państwa do Kościoła.

W dniu wczorajszym odbyło się w Łodzi i województwie kilkadziesiąt zebrań poświęconych tej sprawie, a głosy uczestników świadczą, że zagadnienie to dojrzało całkowicie do uregulowania i że najszersze masy pracujące popierają bez zastrzeżeń stanowisko Rządu w tej sprawie.

### SOLIDARYZUJEMY SIĘ Z OŚWIADCZENIEM RZĄDU — MÓWIĄ ROBOTNICE I PRACOWNICE PZPB nr 16

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła odbyło się na terenie Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr 16 ogólne zebranie załogi.

Referat wygłoszony na ten temat przez prezesa Sądu Okręgowego w Łodzi Henryka Cieśluka, przerywany był raz po raz długotrwałymi oklaskami. Proste, gorące i przekonywujące słowa padały z mównicy. Przykłady, jakie referent ze swej długoletniej praktyki sądowej przytaczał wywoływały głosy oburzenia. A były to przykłady rzeczywiście dla każdego katolika przykre. Typowym faktem jest proces Foerstera, który obnażył działalność niektórych dostojników Kościoła, wykonywujących rozkazy Berlina. w chwili, kiedy lud polski, a nawet część kleru ginęła w piecach krematoryjnych i pod razami pałek.

Po referacie uchwalono rezolucję, w której zebrani solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła. Rezolucję przyjęto burzliwymi oklaskami.

Zebranie skończone. Pytam robotników, co sądzą o zebraniu. W odpowiedzi słyszę:

„Przykro nam, katolikom słuchać tych rzeczy, ale co złe musimy potępić", „księża powinni występować, jako nauczyciele religii i moralności, a nie wtrącać się do polityki i zrażać nas, wiernych, swoim postępowaniem".

Pracownica PZPB nr 16 — ob. Augustyniak twierdzi wręcz że: „ksiądz, który wtrąca się w politykę i stara się burzyć to, co my budujemy, jako obywatel krzywdzi Państwo i jako ksiądz — krzywdzi swych wiernych, bo występuje przeciwko nim". Robotnicy Wojciechowski i Kozłowski potępiają działalność rozpolitykowanego kleru: „jesteśmy katolikami praktykującymi — mówią — ale gorszą nas fakty, które słyszymy na rozprawach sądowych." Podobnie wypowiada się ob. Stefan Skrzypek.

Pracownica tejże firmy ob. Jadwiga Czarnecka oświadcza: „jestem wierzącą i praktykującą katoliczką, lecz w pełni solidaryzuję się z referentem. Kościół moim zdaniem — mówi ob. Czarnecka — powinien być odseparowany od spraw polityki, bo cóż go obchodzą sprawy polityki, jeżeli jest on ogólnoludzki i dba tylko o duszę".

Ob. Lenartowa w prostych, robotniczych słowach stwierdza: „Po co księża mieszają się do spraw polityki, ich miejsce w kościele przy sakramentach świętych".

## Proletariat Tomaszowa wyraża solidarność

### ze stanowiskiem Rządu RP

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 28 w Tomaszowie odbyło się ogólne zebranie załogi fabrycznej, poświęcone omówieniu oświadczenia Rządu R. P. w sprawie stosunków między Państwem a Kościołem.

Zebranie przy wypełnionej sali zagaił przewodniczący Rady Zakładowej tow. Kozłowski, po czym udzielił głosu tow. Wincentemu Stawińskiemu.

Zebrani robotnicy, którzy w skupieniu wysłuchali przemówienia, na zakończenie zebrania dali wyraz swemu stanowisku w uchwalonej jednogłośnie rezolucji, stwierdzającej wolę — by Kościół pozostał świątynią Bożą, a kapłani głosicielami słów Bożych, nie zaś agitatorami politycznymi, zwalczającymi to, co wysiłkiem mas pracujących jest tworzone.

# Wieś solidaryzuje się z oświadczeniem Rządu

## i domaga się uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem na podstawie oświadczenia rządowego

Dziesiątki tysięcy chłopów wzięło onegdaj udział w licznych zebraniach poświęconych ostatniemu oświadczeniu Rządu R. P. w sprawie stosunku Kościoła do Państwa, podejmując jednogłośnie, a często podpisując rezolucje, w których potępili reakcyjną działalność rozpolitykowanej części kleru i domagali się unormowania stosunków pomiędzy Państwem Ludowym a Kościołem na podstawie oświadczenia rządowego.

Ale nie tylko w wynikach głosowania ujawniła się postawa wsi województwa łódzkiego. Niemniej zdecydowaną pozycję zajęli chłopi występujący w dyskusjach.

Należy podkreślić, że dyskutowali bynajmniej nie tylko PZPR-owcy, ale również członkowie Stronnictwa Ludowego, jak również bardzo liczne były wystąpienia bezpartyjnych chłopek i chłopów, którzy stanowili więcej, niż połowę dyskutantów.

I tak na zebraniu **we wsi Bedlno (powiat kutnowski)** — bezpartyjny rolnik ob. Dutkowski solidaryzował się z oświadczeniem Rządu i domagał się, ażeby w Polsce stosowano zasadę prawdziwej równości wobec prawa i ażeby wszyscy wykraczający przeciw prawu bez względu na to, czy chodzą w sukience, czy w „cywilu" byli za swe czyny, niezgodne z prawem jednakowo karani. Na tym że zebraniu przypomniał członek Stronnictwa Ludowego — ob. Stuliński, historię Macocha, i szereg innych faktów świadczących o tym, że wielu już było księży niegodnych stanu kapłańskiego.

**Na zebraniu we wsi Kamień** (gm Doleck pow. Skierniewice), wskazał ob. Kwiatek, że ksiądz w Makowie bije dzieci w szkole, a ob. Jędrzejewski domagał się, ażeby „księża pilnowali religii, lecz dali spokój polityce".

Wypowiedzi te, podobnie jak wystąpienie ob. Zubera, który oświadczył: „Chcemy budować Polskę i nie pozwolimy, aby ktokolwiek nam w tym przeszkadzał" przyjęte zostały przez zebranych z wielkim entuzjazmem. Dobrze się dzieje — oświadczył we wsi Drużbice (gm. Wadlew pow. Piotrków) jeden z dyskutantów — że Rząd wyjaśnił społeczeństwu, jaki powinien być stosunek pomiędzy Państwem a Kościołem oraz klerem.

**We wsi Machory** (pow. opoczyński) zabrała głos starsza kobieta bezpartyjna ob. Słowikowska, która wyrażając swą solidarność ze stanowiskiem Rządu wskazała na chciwość miejscowego księdza, który bierze za śluby nawet od niezamożnych gospodarzy po 15 — 20 tysięcy złotych. Wielu innych gospodarzy zabierało tu głos w podobnym duchu. Nic dziwnego, że rezolucja domagająca się uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem zawiera również punkt, domagający się „ograniczenia nadmiernych opłat za usługi kościelne"

**Chołpi wsi Bogumiłowice** (pow. Radomsko) wiele uwagi poświęcili udziałowi księży w bandzie Murata, domagając się zaprzestania konszachtów rozpolitykowanej części kleru z faszystowskim, szpiegowskim podziemiem.

Sześciu bezpartyjnych chłopów i trzech PZPR-owców zabrało głos w dyskusji nad referatem ob. Olbromskiego wygłoszonym **we wsi Dziewulice**, (gm. Grabica pow. Piotrków).

Wszyscy dyskutanci zgodni byli, że w kościele nie należy zajmować się polityką.

„Nie chcemy, ażeby niektórzy przedstawiciele duchowieństwa wykorzystywali duszpasterską działalność dla podrywania twórczej pracy i wielkiego wysiłku narodu naszego, odbudowującego kraj ze zniszczeń wojennych" — czytamy w jednomyślnie uchwalonej rezolucji.

Charakterystyczna była wypowiedź pewnej gospodyni wiejskiej: „Księża nie powinni zajmować się polityką, a ziemi dziedzicom i tak już nie oddamy".

Kilkuset chłopów — uczestników zebrania **we wsi Strzelce, gm. Sójki**, domagało się w rezolucji, podpisanej przez zebranych, ażeby Kościół korzystając, zgodnie ze stanowiskiem Rządu, z pełnej swobody, nie używał jej do walki z Rządem Ludowym i demokracją ludową. Niektórzy mówcy potępili szczególnie ostro fakty deprawacji młodzieży szkolnej przez niektórych księży, domagając się uwzględnienia tego zagadnienia w rezolucji.

*Tow. Dziomek na zebraniu* **we wsi Nieborów** (pow. Końskie) stwierdził, że miejscowy ksiądz mówił na kółkach różańcowych, ażeby odprawiać mszę świętą za księdza Fertaka, skazanego przez Sąd za udział w bandzie dywersyjnej. Ob. Młynarczyk stwierdził zaś na tym zebraniu z goryczą: „Niektórzy księża miast kochać bliźniego utrzymują związek z mordercami i każą strzelać do niewinnych ludzi".

Podpisana przez zebranych rezolucja domaga się m. in., **ażeby wiara i stanowisko kapłańskie nie były wykorzystywane w Polsce przeciwko władzy ludowej i dla popierania reakcyjnego podziemia.**

Obok wypowiedzi krytykujących niegodne postępowanie niektórych księży nie brakło i wystąpień, w których **dyskutanci podnosili obywatelską i słuszną postawę szeregu księży.**

**I tak wspomniał tow. Gąsiorowski ze wsi Machory o ks. Sikorskim dodając, że „takich księży, którzy stoją na gruncie naszej demokracji ludowej należy szanować".**

W podobnym duchu przemawiał tow. Józef Pietrzyk oraz wielu innych dyskutantów.

Oceniając przebieg dyskusji na onegdajszych zebraniach chłopskich, stwierdzić należy, ***że wieś przemówiła językiem*** **zdecydowanym, określając zupełnie jasno swój ludowo-demokratyczny punkt widzenia na sprawę uregulowania stosunków pomiędzy Państwem a Kościołem i popierając w całej rozciągłości stanowisko Rządu RP.**

# Dobrze się stało, że Rząd zajął się wreszcie tą sprawą

## Uchwały robotników Państwowych Zakładów Mechanicznych

Około 1.000 robotników i pracowników umysłowych Państw. Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka zgromadziło się w dniu wczorajszym w hali frezarni. W ciszy i skupieniu wysłuchali wszyscy referatu tow. Andrzejaka — przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej na temat oświadczenia Rządu w sprawie stosunku Państwa do Kościoła.

Jednomyślnie, długotrwałymi oklaskami robotnicy Strzelczyka przyjęli odczytaną przez ob. Trojanowskiego rezolucję, w której czytamy między innymi:

„Domagamy się od władz kościelnych, ażeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami antyludowymi i unormowały stosunki z państwem na podstawie oświadczenia rządowego".

Po zakończeniu zebrania gromadziły się jeszcze przez jakiś czas grupy robotników, omawiające głośno zagadnienia, poruszone w referacie i żywo je komentujące.

— Sprawy Kościoła i Państwa — mówi tow. Tomczak — dotychczas były nieuregulowane. Dobrze się więc stało, że Rząd nasz wreszcie zwrócił na nie uwagę. Nie będzie już teraz więcej spraw niewyjaśnionych między Kościołem a Państwem.

— Ja jestem wierzącym katolikiem — mówi ob. Józef Wójcik, — ale jestem tego zdania, że ksiądz nie powinien wtrącać się do spraw polityki państwowej. Kościół w ogóle powinien być oddzielony od polityki, tak, jak to już jest od setek lat w wielu państwach zachodnio-europejskich.

Ob. Zenon Wierucki, majster frezarni — stwierdza, że nie brak u nas reakcyjnych księży, którym solą w oku jest odbudowujący się kraj i którzy są wyrazicielami interesów kapitalistów i obszarników, a nie klasy robotniczej. Dlatego dobrze się stało, że Państwo zajęło wobec tej części kleru zdecydowane stanowisko. Wiele podobnych głosów słyszało się we frezarni Państwowych Zakładów Mechanicznych im. Strzelczyka.

## Manifestacje w Żychlinie

Oświadczenie Rządu Rzeczypospolitej w sprawie stosunku Państwa do Kościoła zostało przyjęte przez szrokie masy robotniczo-chłopskie z wielkim zadowoleniem i zrozumieniem.

Załoga Państwowych Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych i Transformatorów w Żychlinie, zebrana licznie onegdaj w świetlicy, zadokumentowała swoje solidarne stanowisko z oświadczeniem Rządu. Referat tow. Potapczuka omawiający stosunki między Państwem a Kościołem wielokrotnie był przerywany oklaskami.

Po wysłuchaniu referatu i dyskusji, zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję następującej treści:

„Zebrani — czytamy w niej — wyrażają swe całkowite poparcie dla stanowiska Rządu Polskiego w stosunku do Kościoła, które zapewnia pełną swobodę sumienia wiary i praktyk religijnych.

Nie chcemy, aby kościół — miejsce kultu religijnego — był wykorzystywany dla podburzającej agitacji politycznej ze strony części kleru.

Domagamy się od władz kościelnych, żeby zgodnie z naszym interesem narodowym i państwowym, w imię dobra ogółu zaniechały wiązania się z siłami atnyludowymi i unormowały stosunki z Państwem na podstawie oświadczenia rządowego".

## Rezolucja załogi PZPB Nr 1

W związku z oświadczeniem Rządu w sprawie uregulowania stosunków między Państwem a Kościołem odbyło się w dniu wczorajszym zebranie załogi fabrycznej PZPB Nr 1.

Referat wygłosił tow. prez. Stawiński omawiając w przekroju *historycznym rozbieżności*, jakie na różnych etapach dziejów powstawały między polityką Kościoła a interesami i uczuciami patriotycznymi Polaków.

Rząd Polski Ludowej od początku stał na stanowisku jak najdalej idącej tolerancji w stosunku do spraw Kościoła. Reforma rolna ominęła majątki kościelne, a dzieci wierzących mogły i mogą uczyć się religii w szkołach, katolickie czasopisma ukazują się w Polsce zupełnie swobodnie. Rząd nie ingeruje w sprawy administracji Kościoła, ale ma prawo wymagać, by księża uczciwie wypełniali swoje obowiązki i aby ich działalność nie kolidowała z interesami państwa i narodu.

Referat tow. Stawińskiego przyjęła sala pełnymi aprobaty oklaskami podobnie, jak odczytaną na zakończenie rezolucję. „Pragniemy, aby Kościół zgodnie ze stanowiskiem Rządu korzystał z całkowitej swobody, lecz nie nadużywał jej do walki z klasą robotniczą, z państwem ludowym i demokracją" — mówią pracownicy PZPB Nr. 1.

**W. Ażajew** 93

# Daleko od Moskwy

W popłochu nie spostrzegli, że w kabinie uszkodzonej maszyny przygniotło pomocnika szofera. Wreszcie ktoś usłyszał jęki. Wszyscy tłumnie pobiegli w tamtą stronę, wyciągnęli go z kabiny i przenieśli do pustej maszyny. Po tym zaczęli ogarnięci wściekłością, z jakąś pasją, zrzucać z przyczepki rury. Jedna z rur upadła na drogę i potoczyła się w kierunku sań, które stały tu w oczekiwaniu przejazdu. Konie przelękły się czarnego potwora, który walił prosto na nich, stanęły dęba i dał się słyszeć trzask łamiących się sań.

Inżynierowie podbiegli i wmieszali się w tę sprawę. Aleksy kazał odprowadzić konie na bok, Beridze coś mówił do szoferów.

— Rzuć narty i sam bierz się za rury, albo zmykaj! — odpowiedział mu rozwścieczony szofer!

W tej chwili przerwać bałagan! Ustawić należycie przyczepkę i ładować z powrotem rury!—krzyknął Beridze, rzucając narty.

— A ktoś ty taki, że się tak rozporządzasz? — oburzył się szofer.

— To jest główny inżynier budowy, proszę na niego nie krzyczeć! — zawołał Aleksy i sam się zdziwił, że mu się wyrwało takie zdanie.

— A wy, towarzysze, puście w ruch wasze maszyny. Postawimy na miejsce przyczepkę tego krzykacza i załadujemy mu rury. Niechaj jednak dowiezie wszystko na miejsce.

Po kilku minutach ruch na drodze został przywrócony.

— Szkoda chłopa, jeszcze zupełnie młody, — powiedział Aleksy. — Porządnie go przygniotło.

— To są nasze ofiary — smutno westchnął Beridze. — Bitwa o naftociąg też pochłania ofiary, Alosze...

Aleksy wyobraził sobie Mitię, czołgającego się w kierunku drewnianego mostu z granatem w ręce. Przed wyjazdem z Nowińska Kowszow przygotował paczkę (konserwy, ciepłe skarpetki, machorkę) i polecił Żeni Kozłowej odesłać paczkę na adres szkoły.

— Szkoda chłopa, — powtórzył Aleksy.

— Trudno zapomnieć, z jakim smutkiem mówił o tym Stalin — szepnął Beridze, który również myślał o wielkich ofiarach wojny.

ROZDZIAŁ DRUGI

**Sztab Rogowa.**

Do Tywlina — osiedla nanajskiego, gdzie zagospodarował się Rogow ze swym sztabem — pozostało jeszcze pięć kilometrów. Inżynierowie skręcili do najbliższego posterunku, aby się ogrzać i dowiedzieć, gdzie znajduje się Rogow. Kierownik ruchu zerwał się i po wojskowemu zasalutował.

— Komu w ten sposób oddajecie cześć? — zapytał Beridze.

— Głównemu inżynierowi i jego zastępcy — roztropnie odpowiedział kierownik ruchu. — Już dawno wraz z całym punktem obserwujemy was. Naczelnik oczekuje was w biurze.

Dopiero co zawiadomili go przez selektor o tym, jak wyzywaliście szoferów.

Kierownik ruchu szybko powrócił do aparatu i nałożył słuchawki.

— Proszę mnie połączyć z Rogowym, chcę z nim pomówić, — powiedział Jerzy Dawidowicz.

— Wypadnie zaczekać, towarzyszu Beridze: rozmawia z gospodarzem.

— Z jakim gospodarzem?

— Z Batmanowym.

Widząc, z jakim zainteresowaniem kierownik ruchu przysłuchuje się rozmowie, Beridze zrozumiał, że rozmowa jest bardzo ciekawa. Nałożył więc drugą parę słuchawek.

(d. c. n.)

# Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji

## objętych planem na rok 1949

### Referat tow. min. Jędrychowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1-ej)

We wszystkich stadiach procesu inwestycyjnego, począwszy od planowania i programowania poprzez projektowanie i zatwierdzanie projektów i kosztorysów, a kończąc na bezpośrednim wykonawstwie tkwią ogromne możliwości oszczędności, zmniejszenia kosztów inwestycji, zwiększenia efektywności iwestycji, skrócenia terminów prac inwestycyjnych.

Planowanie inwestycyjne jest u nas zazwyczaj powierzchowne, odbywa się bez pogłębionej analizy zamierzeń inwestycyjnych, bez należytego zbadania celowości, rentowności i społeczno-gospodarczej opłacalności inwestycji.

#### JAK NIE NALEŻY PLANOWAĆ

Ukrywanie zbędnych maszyn przez poszczególne przedsiębiorstwa przyczynia się do niepotrzebnych wydatków inwestycyjnych na innych odcinkach, tak np. fabryka włókiennicza w Bielawie przez 4 lata przechowywała pełnowartościową nowoczesną maszynę wykończalni bez żadnego wykorzystania. Do tej samej kategorii marnotrawstwa w planowaniu inwestycyjnym zaliczyć należy przerosty budownictwa administracyjnego. Tak np. **Centrala Tekstylna w Łodzi chciała budować gmach o rozmiarze dwukrotnie przewyższającym jej potrzeby, gmach „na wyrost". Takich przykładów można mnożyć więcej.**

Do błędów naszego planowania inwestycyjnego należy zda[illegible] się tu i owdzie **gigantomania, tj. planowanie budowy nadmiernie wielkich obiektów,** których budowa musi trwać dłuższy okres czasu, przez co zamraża się środki i zmniejsza efektywność nakładów inwestycyjnych.

**W udoskonaleniu i pogłębieniu planowania inwestycyjnego tkwią wielkie możliwości likwidacji marnotrawstwa, zwiększenie efektywności inwestycji, skrócenia terminu inwestycji.** Walka musi się toczyć o realność planu inwestycyjnego, o prawidłowe proporcje nakładów inwestycyjnych, o pełną zgodność rzeczowego i finansowego planu inwestycyjnego, o zgodność planu inwestycyjnego z planem zaopatrzenia materiałowego inwestycyj, z planami importu i produkcji urządzeń inwestycyjnych, o oparcie planu inwestycyjnego na dokumentacji technicznej, o ścisłe ustalenie terminów rozpoczęcia i ukończenia prac inwestycyjnych i ich przebiegu w czasie.

**W pierwszych latach zmuszeni byliśmy rozpoczynać wiele robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej. Inaczej musielibyśmy odroczyć rozpoczęcie, a tym samym i zakończenie inwestycji o parę lat.** Jednakże skrócenie terminu ukończenia inwestycji, kosztem rozpoczęcia robót inwestycyjnych bez należytej dokumentacji niewątpliwie zwiększyło koszty inwestycji. **Tak np. fakt, że budowa „Domu Słowa Polskiego" w Warszawie została rozpoczęta bez generalnego planu technicznego i kosztorysu i bez zapewnienia dostawy samych urządzeń — jest przyczyną marnotrawstwa i zamrażania środków.**

Obecnie okres, kiedy było możliwe i celowe prowadzenie wielkich robót inwestycyjnych bez dokumentacji technicznej kończy się.

**Dewizą przyszłych inwestycji winno być: dobrze projektować,** [illegible] sprawdzić projekt a potem prędko i tanio budować.

#### MECHANIZACJA BUDOWNICTWA

Musi być rozwinięty **pełny system planowania techniczno - produkcyjno - finansowego.** Dopiero to umożliwi skuteczną walkę o oszczędność, **o obniżenie kosztów własnych produkcji budowlanej.**

Podstawowym sposobem osiągnięcia oszczędności żywej pracy ludzkiej w gospodarce przedbudowlanej jest **mechanizacja pracy.. Mechanizacja naszego budownictwa jest na ogół niedostateczna.** Według szacunku stopień mechanizacji budownictwa wynosi u nas zaledwie blisko 2 proc., podczas gdy w Związku Radzieckim — około 20 proc. Tym bardziej jest ważne prawidłowe wykorzystanie istniejącego sprzętu, jego racjonalny i równomierny podział pomiędzy poszczególne przedsiębiorstwa stosownie do ich zadań produkcyjnych, likwidacja wszelkich przestojów zdolnych do użytku maszyn. Zdarzają się natomiast wypadki, że w poszczególnych przedsiębiorstwach znajduje się sprzęt budowlany całkowicie nieczynny. **Gospodarka sprzętem może się stać terenem ogromnych oszczędności szczególnie w budownictwie drogowym.** Trzeba jednak wprowadzić do planowania w budownictwie **wskaźnik maszyn i sprzętów i kontrolować jego wykonanie. Zwiększenie czasu pracy maszyn i sprzętu i zwiększenie dbałości o maszyny może znacznie zwiększyć możliwości wykorzystania sprzętu.**

Najpoważniejsze rezerwy wzrostu wydajności pracy można uruchomić drogą rozpowszechnienia nowych postępowych metod organizacji pracy. Zainicjowany przez Krajewskiego system pracy zespołowej (trójkowy) winien być jak najszybciej rozpowszechniony.

Jako dalszy etap rozwoju metod zespołowych wprowadza się obecnie system brygad jednorodnych np. murarskich, ciesielskich, kopaczy itp. oraz brygad mieszanych, złożonych z różnych fachowców.

**Wreszcie do wielkiej likwidacji marnotrawstwa może doprowadzić walka o przedłużenie sezonu budowlanego.**

#### WALKA Z PRZEROSTAMI BIUROKRACJI

Konieczna jest codzienna, systematyczna walka z przerostami biurokratycznymi, z nadmierną ilością pracowników nieprodukcyjnych.

Przykładem biurokratycznego przerostu może być dotychczasowa zawiła procedura rozrachunkowo - techniczna. Uproszczenie tej procedury, jak również **zwolnienie dużej części inżynierów od prac biurowo - administracyjnych — winno doprowadzić do potanienia kosztów budowy i zwolnić pewną ilość wysokokwalifikowanych sił technicznych do bezpośredniego wykonawstwa i prac projektowych.**

Przykładem niezdrowego podejścia do spraw kadr technicznych może być Zakład Osiedli Robotniczych w Kielcach, który zatrudnił w swym biurze 11 architektów na ogólną liczbę 22 architektów na tym terenie.

#### METODA PREFABRYKACJI

Wielkie rezerwy oszczędnościowe musimy uruchomić drogą zastosowania na szerszą skalę **elementów prefabrykowanych.**

W przyszłości koszt budowy konstrukcji hal fabrycznych metodą prefabrykacji może być obniżony o 30 proc. w stosunku do kosztów konstrukcji monolitycznych.

#### PLAN OSZCZĘDNOŚCI

Walka o zmniejszenie zużycia materiałów budowlanych może i powinna być prowadzona systematycznie i codziennie przez wszystkich, od kierownika budowy do robotnika placowego. Należy również zwrócić baczną uwagę na „wyzwolenie" rezerw materiałów deficytowych, zgromadzonych w zbyt wielkich zapasach przez niektóre przedsiębiorstwa.

Przy pomocy zastosowania tych wszystkich metod będziemy mogli niewątpliwie nie tylko wykonać zadania oszczędnościowe, które **w planie na rok 1949 wynoszą 19 miliardów złotych, ale z pewnością będziemy mogli te zadania przekroczyć.**

# Zadania planowego systemu oszczędzania

## w gospodarce budżetowej

### Referat tow. min. K. Dąbrowskiego, wygłoszony na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

Już w trakcie końcowej fazy wojny, naród polski przystąpił do odbudowy zniszczeń wojennych. Rozmiary zniszczeń dokonanych przez hitlerowskich najeźdźców oblicza się **na 99 miliardów złotych przedwojennej wartości.** Odbudowa tak znacznych zniszczeń wymagała i nadal wymaga od narodu polskiego ogromnego wysiłku pracy i wielkiego nakładu środków materialnych.

**Naszym celem jest nie tylko odbudowa zniszczeń wojennych, lecz poważna rozbudowa kraju we wszystkich dziedzinach, mogącą zapewnić społeczeństwu szybki wzrost dobrobytu materialnego i rozwoju kulturalnego.**

**W okresie od 1945 — 1949 roku:**

**1) zainwestowaliśmy w gospodarczą odbudowę kraju 480 miliardów złotych,**

**2) dostarczyliśmy całemu aparatowi gospodarczemu środków obrotowych na finansowanie produkcji i wymiany 270 miliardów złotych,**

**3) wydatkowaliśmy z budżetu państwowego na szkolnictwo, oświatę, kulturę, lecznictwo, opiekę społeczną, administrację państwową itp. około 650 miliardów złotych.**

**Miliardy te czerpaliśmy z dochodu narodowego,** który stale wzrasta w naszym kraju przede wszystkim dzięki ciągle powiększanej liczbie zatrudnionych, dzięki stale wzmagającej się wydajności pracy, dzięki stałemu postępowi technicznemu.

### Rośnie stopa życiowa mas pracujących

**Pozwala to z roku na rok podnosić stopę życiową w kraju oraz stale powiększać plany inwestycyjne, których realizacja staje się z kolei źródłem dalszego wzrostu dochodu narodowego i dalszych możliwości rozwojowych naszego gospodarstwa oraz zamożności ludności.**

**Aby jednak powiększyć wzrost dochodu narodowego, trzeba nie tylko stałego wzrostu nakładów inwestycyjnych, postępu technicznego i wzrostu wydajności pracy: potrzebna jest także gospodarność, oszczędzanie i unikanie marnotrawstwa.**

Walka z marnotrawstwem jest w naszych warunkach nie tylko zagadnieniem ekonomicznym, lecz także i politycznym, jest bowiem niezbędnym warunkiem do zbudowania podstaw gospodarstwa socjalistycznego. **Ustrój socjalistyczny zakłada znacznie wyższy poziom życia społeczeństwa, aniżeli to możliwe jest do osiągnięcia w ustroju kapitalistycznym.**

Likwidacja marnotrawstwa jest jedną z podstawowych cech socjalistycznego gospodarstwa i na tym polega m. in. jego **zasadnicza wyższość nad gospodarką kapitalistyczną.**

Wojna — to klęska dla mas narodowych, ale dla kapitalistów to źródło wielkich zarobków i **dlatego budżety wojskowe państw kapitalistycznych stale wzrastają.** Amerykańscy kapitaliści zarobili w czasie drugiej wojny światowej 53 miliardy dolarów. W 1947 r. Stany Zjednoczone przeznaczyły prawie połowę swego budżetu na cele wojenne, zaś na cele oświatowe tylko 1 proc., a na budownictwo robotnicze tylko 0,1 proc. budżetu.

Zasada oszczędności w budżetach kapitalistycznych jest prosta: skreślać wydatki na cele ogólnonarodowe, socjalne, oświatowe, kulturalne, powiększać zaś kosztem znacznego zwiększenia obciążeń podatkowych szerokich mas konsumentów te pozycje, które stają się źródłem wzrostu dochodów przemysłowców i finansistów.

### Nasz budżet służy potrzebom mas pracujących

**Inaczej zupełnie rzecz wygląda w naszej gospodarce budżetowej.** Budżet nasz jest układany zgodnie z interesem społecznym narodu, następuje silny wzrost wydatków na cele ogólnonarodowe, szczególnie na cele związane z rozwojem potrzeb socjalnych i kulturalnych szerokich mas pracujących miast i wsi oraz w związku z tym znaczny wzrost procentowy udziału tych wydatków w ogólnych cyfrach budżetu państwowego. **Budżet państwowy dotuje poszczególne dziedziny gospodarki narodowej dla wzmożenia potencjału wytwórczego oraz zabezpiecza stałą poprawę bytu mas pracujących. Nasz budżet służy potrzebom całego społeczeństwa — jest narzędziem sprawiedliwego podziału dochodu narodowego. W budżecie na 1949 rok wydatki (nie licząc inwestycji) na człowieka, a więc na oświatę, kulturę, zdrowie publiczne, opiekę społeczną i świadczenia społeczne stanowią 37,7 proc., wydatki zaś na zarząd państwowy we wszystkich trzech instancjach wynoszą tylko 23 proc.**

W miarę stałego wzrostu dochodu narodowego wzrasta stale budżet państwowy, rozszerzając coraz to bardziej zakres świadczeń na potrzeby materialnego, kulturalnego i socjalnego rozwoju narodu.

### Oszczędność — jako stały system

Obecnie wkraczamy w nową fazę oszczędności pojętych jako system, a więc jako działanie planowe i powszechne. Gospodarstwo nasze dojrzało już do tego, aby można było przejść **od metody doraźnych akcji oszczędnościowych i wejść na drogę planowego systemu oszczędzania.**

Aby spełnić to zadanie, powinniśmy **stale i na wszystkich szczeblach administracji państwowej umacniać i rozwijać socjalistyczne metody gospodarowania, rozwijać i pogłębiać zasadę oszczędności i gospodarności groszem publicznym, likwidować rozrzutność w wydatkach rzeczowych i nadmierne etaty osobowe.**

**Planowy system oszczędzania wprowadza do naszej gospodarki narodowej system oszczędzania, jako stały i powszechny element, którego celem jest zmniejszenie zużycia materiałów i nakładu pracy w realizacji zadań tak w produkcji dóbr i usług materialnych, jak i w działalności administracji publicznej. System oszczędzania powinien zabezpieczyć maksymalne wykorzystanie wszystkich rezerw i zlikwidowanie wszelkiego marnotrawstwa. Rezerwy zaś są w naszej gospodarce wyjątkowo duże, a marnotrawstwo spotyka się często.**

Następnie tow. min. Dąbrowski wylicza długi szereg wypadków, gdzie marnotrawione były pieniądze narodowe na dodatkowe pensje, gromadzenie niepotrzebnych rezerw magazynowych itp.

Obok poważnych źródeł marnotrawstwa mamy do zanotowania w gospodarce budżetowej również poważne osiągnięcia o charakterze oszczędnościowym.

Przede wszystkim zahamowany został rozrost aparatu administracyjnego. Liczba etatów urzędniczych w budżecie państwowym zmalała z 149.340 w r. 1946 do 122.440 w 1948 r.

Należy przy tym zaznaczyć, że w tym samym czasie etaty nauczycielskie wzrosły ze 109 tys. do 118 tys.

Zadanie nasze polega na tym, aby pobudzić i wykorzystać inicjatywę szerokich mas pracowników państwowych, aby system oszczędzania uczynić powszechnym, aby był on realizowany w najmniejszych komórkach naszego aparatu państwowego i to przez każdego pracownika. **Tylko takie postawienie sprawy i taki system oszczędzania da oczekiwane rezultaty. Setki i tysiące złotych zaoszczędzone przez poszczególnego pracownika dadzą w skali rocznej w całości budżetu państwowego dziesiątki miliardów zł.**

### Nowoczesne metody oszczędzania

Uchwała Rady Ministrów z dnia 19 lutego br. określa plan oszczędnościowy na 1949 r. w zakresie administracji publicznej, banków, zakładów ubezpieczeń, instytucji społecznych oraz samorządu terytorialnego na sumę co najmniej **20 miliardów złotych.** Jakimi metodami oszczędności te powinny być osiągnięte?

Spośród bardzo wielu możliwych metod oszczędzania w gospodarce budżetowej zarówno państwa, samorządów, jak i organizacji oraz instytucji społecznych należy podkreślić: **walkę z biurokracją** — a więc uproszczenie procedury, zlikwidowanie zbędnych formalności, planowość w pracy biurowej, walkę z uchylaniem się od przyjmowania odpowiedzialności przez poszczególnych pracowników, przerzucaniem przez nich decyzji na inne czynniki, kontrola bieżących prac w urzędach w tym kierunku, aby napływające tam sprawy były załatwiane bez zbędnej zwłoki w sposób rzeczowy i ostateczny.

Przy zastosowaniu tych metod, jak również dalszych metod, które wskaże inicjatywa mas pracowników dla każdej jednostki budżetowej, **zostaną opracowane zadania oszczędnościowe.**

Tylko na bazie socjalistycznego stosunku do własności społecznej może rozwinąć się prawidłowy, powszechny, skuteczny system oszczędzania.

Marnotrawstwo oraz brak zapobiegliwości dla uniknięcia szkód i strat w gospodarce publicznej musi być ostro zwalczane przede wszystkim w drodze krytyki poczynań tych, którzy za fakty takie są odpowiedzialni. **Krytyka musi być prowadzona publicznie przez cały zespół pracowników danej instytucji, gdyż jest to najskuteczniejsza droga wykrywania błędów, mogących stać się przyczyną marnotrawstwa. Tą drogą będzie się także często ujawniać pożyteczna inicjatywa usprawnienia pracy i powiększenia oszczędności.**

### Stary i nowy typ człowieka

Aby jednak wszystkie te metody dały oczekiwane rezultaty, jest koniecznym, by **w administracji państwowej znikł stary, a znalazł się wyłącznie nowy typ człowieka. Stary i nowy typ człowieka w administracji państwowej nie ma oczywiście nic wspólnego ani z wiekiem pracownika, ani z liczbą lat służby— chodzi tu o jego stosunek do pracy i poczucie odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań, o zrozumienie naszych głębokich przemian ustrojowych, które zmieniają całkowicie sens i znaczenie pracy w administracji państwowej w najszerszym pojęciu.**

**Wdrożenie planowego, powszechnego, stałego systemu oszczędzania w naszej gospodarce narodowej nie jest zadaniem łatwym, jeśli jednak do wykonania tego zadania przystąpią najbardziej uświadomione masy robotnicze, chłopi i inteligencja pracująca, wówczas sukces będzie zapewniony.**

**Osiągnięte tą drogą wyniki staną się poważnym czynnikiem realizowania naszych narodowych planów gospodarczych oraz przyczynią się bezpośrednio do szybkiej poprawy warunków pracy i bytu mas pracujących naszego kraju.**

# Albańska delegacja rządowa przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — 21-go marca przybyła do Moskwy delegacja rządowa albańskiej Republiki Ludowej z premierem, generałem **Enver Hodża** na czele.

Delegację albańską przywitali na lotnisku: wicepremier rządu ZSRR — **Mikojan**, minister spraw zagranicznych — **Wyszyński**, wiceminister handlu zagranicznego — **Kumykin**, komendant wojskowy Moskwy — **gen. Siniłow**, wicedyrektor departamentu bałkańskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych — **Lewyczkin** i zastępca szefa protokółu — **Buszujew.**

# Czarnogóra opływa krwią

## Terror siepaczy Tita wzrasta

Wychodzący w Pradze organ demokratów jugosłowiańskich „Nowa Borba" opublikował sprawozdanie ze straszliwych wyczynów **Tita w Czarnogórze.** W Białym Polu, tajna policja Tita aresztowała oraz wymordowała **15 przywódców komunistycznych, pośród których** znajdował się bohater narodowy Czarnogóry, Ilja Bułatowicz. Aresztowanie komunistów poprzedzone było kilkudniowym terrorem i mobilizacją całej ludności w okręgu Białe Pole. Policja zabroniła przy tym mieszkańcom opuszczania swych domów pod karą śmierci. Kiedy ludność zdała sobie sprawę z tego, że tajna policja przybyła w celu zaaresztowania wiernych socjalizmowi członków pierwszych oddziałów partyzanckich Czarnogóry, odmówiła usłuchania rozkazu o mobilizacji. W następstwie tego, setki osób zostało uwięzionych.

Po wymordowaniu swych ofiar tajna policja titowska uczciła dokonane „sukcesy" dzikimi orgiami, jakich nie pamiętano w Jugosławii od czasów Michajłowicza — stwierdza na zakończenie „Nowa Borba".

# ROBOTNICY i CHŁOPI

## na wspólnej naradzie w Łodzi

**W dniu wczorajszym odbyła się w PZPB Nr 2 wspólna narada kierowników świetlic wiejskich Związku Robotników Rolnych i kierowników świetlic fabrycznych w Łodzi.**

**Dzisiaj robotnicy rolni będą zwiedzać łódzkie zakłady przemysłowe, a po południu w dalszym ciągu będą toczyć się narady.**

**Szczegółowe sprawozdanie z dwudniowego zjazdu podamy w dniu jutrzejszym. (m.)**

# Oszczędność — codziennym prawem naszej gospodarki narodowej

## Dokończenie referatu tow. wicemin. E. Szyra, wygłoszonego na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej

**Braki produkcyjne** — to następny element strat i marnotrawstwa. Braki w gotowych wyrobach oznaczają często całkowitą utratę wartości użytkowej przedmiotu — a jest ich nie mało. Braki półfabrykatów i surowców powodują dodatkowe wydatki pracy i energii.

Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego podaje odsetek braków na około 6 proc. w 1948 r. i przewiduje obniżenie do 4,8 proc. Spadek więc tylko o 1,2 proc., co jednak zgodnie z obliczeniem winno dać 1 miliard 52 miliony zł oszczędności. Braki w odlewach wynosiły u nas w 1948 r. 8,3 proc. w stosunku do 3 proc. w Związku Radzieckim.

### Materiały zastępcze

Następnym elementem w walce o oszczędności materiałowe jest szerokie zastosowanie materiałów zastępczych.

Zastąpienie skór importowanych skórami świńskimi, przyniosło już w 1948 r. oszczędność 1.600.000 dolarów. W 1949 r. oszczędność z tego tytułu przewidziana jest na około 2.800.000 dolarów.

Zastąpienie miedzi — aluminium i stopami cynkowo - aluminiowymi, zastąpienie miałem — węgla grubego do spalania w piecach zwykłych, które umożliwi nam wynalazek obecnie opracowany w górnictwie, szerokie stosowanie materiałów zastępczych w budownictwie — oraz cały szereg innych możliwych rozwiązań **wymaga uporczywego wysiłku pracowników przemysłu i pomocy instytutów naukowych.**

### Utylizacja odpadków

Brak jest dostatecznej ilości urządzeń dla zbierania i sortowania odpadków w przemyśle metalowym i elektrotechnicznym. T. zw. śmiecie fabryczne kryją zbyt dużą ilość odpadków użytkowych, o których przerobienie we własnym zakresie lub przekazanie właściwym wytwórniom winny się troszczyć dyrekcja, administracja i załoga zakładów.

Z inicjatywy grupy robotników i techników wybudowano w zakładach Monopolu Spirytusowego w Żyrardowie piec dla produkcji węgla wywarowego z wywaru, który dotąd tracono bezużytecznie. **Daje to oszczędność 15 milionów zł po pokryciu kosztów inwestycji i eksploatacji.**

Daleko posunięto już wykorzystanie **ługów posiarczanowych**, pozostałych po produkcji włókien celulozowych.

**Z tych dawniej bezużytecznych odpadków, ściekających do kanałów, 420 tys. ton przerobiono w 1948 r. na spirytus etylowy, 3.000 ton na garbniki.**

### O racjonalną gospodarkę magazynową

Jednak nie tylko w procesie produkcji powstają straty materiałowe i obserwuje się marnotrawstwo polegające na nadmiernym zużyciu surowców i materiałów. W magazynach fabrycznych, składach i magazynach handlowych, w magazynach kolejowych, w elewatorach i młynach, silosach i stodołach — wszędzie gdzie leżą przez dłuższy okres czasu źle zmagazynowane towary, wszędzie odbywa się nieustanny proces niszczenia, psucia, wilgotnienia.

Szczury, myszy, pasożyty wszelkiego rodzaju, jak wołek zbożowy, kornik, mole, zarazki wszelkiego rodzaju systematycznie co rok pobierają swój haracz niszcząc duże ilości zboża, drzewostanu, drewno, zżerając warzywa i owoce, powodują choroby bydła, trzody i koni. Źle zorganizowany transport żywca, mięsa, ryb, jaj i innych szybko psujących się produktów pozbawia nas co roku tysiące ton niezbędnych artykułów pierwszej potrzeby.

Niewłaściwe opakowanie, sortowanie, niewłaściwe zabiegi konserwacyjne i szereg innych braków powodują, że w **procesie obrotu towarowego powstają dodatkowe olbrzymie straty. Do dnia dzisiejszego nie uregulowano dla wielu towarów handlowych surowców i materiałów pomocniczych,** problemu t. zw. manca, czyli maksymalnej granicy do puszczalnego ubytku, której przekroczenie winno spowodować dochodzenie, dla ustalenia odpowiedzialności materialnej i karnej winnych **marnotrawstwa majątku uspołecznionego.**

Obniżenie t. zw. manca zwyczajowo przyjętego dla buraków cukrowych, dostarczonych do cukrowni z 2 proc. do 1,1 proc., daje oszczędność 250 milionów złotych. Obniżenie manca cukru i strat w cukrowniach z przyjętej dotąd i praktycznie istniejącej wysokości strat 3 proc. do 2,71 proc., do których zobowiązuje się Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego — daje oszczędność 1.275 ton cukru, t. zn. z górą 200 miln. zł. Zmniejszenie manca w Centrali Rybnej i odpisów na towarach, preliminowane z nadmierną ostrożnością tylko 0,62 daje 60 miln. zł.

O powadze problemu świadczy wstępny **plan Centrali Jajczarsko - Mleczarskiej**, który przewiduje oszczędności z tytułu zmniejszenia manca i odpisów strat w dystrybucji 89 miln. zł i w przetwórstwie 68 miln. zł, co w łącznej kwocie 157 miln. zł stanowi 25 proc. sumy oszczędności, planowanych na r. 1949 i powiększenie o taką kwotę ilości mleka, masła i jaj.

### Nadmierne zapasy

Brak właściwej kontroli finansowej i właściwie opracowanych norm zużycia, **spowodował zjawisko nadmiernych zapasów,** gromadzonych przez poszczególne przedsiębiorstwa, przy czym zapasy te można podzielić na 5 kategorii.

**DO KATEGORII PIERWSZEJ** zaliczamy wszelkie remanenty, szczególnie poniemieckie, leżące bezużytecznie, często nawet niszczejące na wolnym powietrzu.

**DRUGĄ KATEGORIĘ** nadmiernych remanentów stanowią surowce i materiały pomocnicze, przekraczające normalny i niezbędny stan zapasu. I tak fabryka Sztucznego Włókna Nr 7 w Jeleniej Górze zaopatrzyła się w talk na 82 lata, w amoniak na 16 lat, w ług potasowy na 12 lat.

Ponad-planowy zakup materiałów pomocniczych wyniósł w przemyśle węglowym w 4-ym kwartale **około 2 miliardów złotych.** Ponad-normatywne zapasy w przemyśle metalowym wyniosły na koniec roku 6,5 miliarda złotych.

**TRZECIĄ KATEGORIĘ** nadmiernych zapasów stanowią t. zw. towary niechodliwe, to znaczy źle wykonane, lub niedostosowane do zamówień odbiorców.

**CZWARTĄ KATEGORIĘ** nadmiernych zapasów stanowią ponad-planowe zapasy międzyoperacyjne, powstałe w wyniku złej organizacji produkcji i nierównomierności w wykonywaniu planów.

**PIĄTĄ KATEGORIĘ** stanowią remanenty wyrobów gotowych, nieodbierane z winy złej działalności organizacji handlowych, co powoduje zamrożenie miliardów złotych ze szkodą dla gospodarki narodowej. Dane te mówią same za siebie. Mówią o tym, że dla realizacji zadań oszczędnościowych na rok 1949 trzeba będzie wprowadzić nowy system regulacji zagadnienia remanentów, a mianowicie:

**a) bezwzględne zgłaszanie co miesiąc przez każde przedsiębiorstwo zbędnych materiałów i zastosowanie odpowiednich sankcji za niewykonanie tego zarządzenia;**

**b) wprowadzenie rzeczywiście surowo opracowanych norm zużycia na jednostkę wyrobu oraz norm minimalnego i przejściowego (sezonowego) zapasu;**

**c) wyciągnięcie odpowiednich wniosków z faktu nagminnego podawania przez poszczególne przemysły, a nawet resorty nadmiernych zapotrzebowań materiałowych.**

### O usprawnienie aparatu państwowego

Przechodzimy z kolei do zadań oszczędnościowych w dziedzinie potanienia i usprawnienia aparatu kierownictwa gospodarczego. Pierwszym elementem oszczędności w tej dziedzinie jest normalizacja prac biurowych i organizacja planowania prac oraz kontroli wykonania wewnątrz aparatu kierownictwa gospodarczego. Czynności manipulacyjne nie mogą być z powodzeniem nawet zaakordowane, czynności koncepcyjne ujęte w ramy planów terminowych, tak aby doprowadzić do powstania nowego stylu pracy, stylu, opartego o świadomą, żelazną dyscyplinę pracowników, którzy zdają sobie z tego sprawę, że każde zaniedbanie korespondencji, każde opóźnienie wydania decyzji, każde zaniedbanie załatwienia spraw przedsiębiorstw produkcyjnych — powoduje straty materialne i podrywa równocześnie zaufanie do władzy ludowej.

Uproszczenie organizacji oznacza ograniczenie zbyt dużych kompetencji t. zw. komórek funkcjonalnych i umocnienie jedności władzy dyspozycyjnej t. zn. umocnienia pozycji dyrektora naczelnego przy równoczesnym rozszerzeniu metod pracy najbliższych współpracowników i czynnika społecznego, na wysłuchiwaniu opinii, krytyki i dyskusji kolegiów doradczych.

Z kolei trzeba będzie doprowadzić do rzeczywistego uproszczenia sprawozdawczości, do jej rzecywistego ujednolicenia.

W walce oszczędności odegrają wymienione tutaj czynniki olbrzymią rolę. Współzawodnictwo pracowników przemysłowych, oparte o normalizację i planowanie, może wydobyć ukryte siły i zdolności, które dotąd marnują się z powodu braku właściwego systemu kontroli wydajności pracy.

**Na zakończenie chciałbym zwrócić uwagę na głębszy sens tej narady, który polega na mobilizacji aktywności i inicjatywy mas pracujących, który oznacza walkę o rzeczy-** ***wiście aktywny udział człowieka*** **pracy w codziennym zarządzaniu i kierowaniu gospodarką narodową.**

Walka z przeżytkami kapitalizmu w świadomości ludzi jest walką długotrwałą i trudną, jednak właśnie mobilizacją tego typu, jak ta, którą zapoczątkuje dzisiejsza narada, **może dokonać olbrzymiego dzieła, może wpłynąć na znaczne przyśpieszenie procesu podnoszenia świadomości społecznej i politycznej, na rozwój nowego stosunku do pracy i do majątku społecznego, na pogłębienie ideowej treści stosunku każdego szeregowego pracownika do pracy, która przestaje być przymusem, narzucanym w ustroju kapitalistycznym drogą stosowania kija i głodu, a staje się w miarę rozwoju dobrobytu materialnego i gospodarczego treścią życia człowieka, źródłem ciągle wiekszego zadowolenia i celem ciągle większego, bardziej twórczego wysiłku. A ten twórczy wysiłek oznacza właśnie uwolnienie człowieka od jarzma wielowiekowych przyzwyczajeń, przesądów, nawyków, odczuwań narzuconych przez ustrój eksploatacji człowieka przez człowieka, w którym twórcze działanie należało tylko do garstki wybranych, a reszta miała stanowić bezwolne i bezmyślne narzędzie, najemną siłę roboczą, cenioną tylko jako dodatek do maszyn.**

**Stawiamy dopiero pierwsze kroki na drodze do Socjalizmu, do ustroju, który nie zna wyzysku człowieka przez człowieka, ale dzięki wspaniałym osiągnięciom uzyskanym na wstępnym etapie, możemy sobie już w pełni zdać sprawę z potęgi, jaką jest świadomość, aktywność, twórczy wysiłek, instynkt klasowy i patriotyzm mas pracujących.**

**Obudzić tę aktywność, dopomóc twórczym wysiłkom, podnieść poziom techniczny i kulturalny mas pracujących i równocześnie uczyć się od nich, wzbogacać swą wiedzę ich doświadczeniem, inicjatywą, krytyką — oto zadanie ak-** ***tywu gospodarczego i*** **kierownictwa gospodarczego.**

# Czego się można dowiedzieć z „Nowych Dróg"?

**Pierwszy tegoroczny numer „Nowych Dróg' — organu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, otwierają dwa niezwykłej wagi dokumenty: Deklaracja Ideowa PZPR i końcowy fragment referatu tow. Bolesława Bieruta, wygłoszonego w pierwszym dniu Kongresu Zjednoczeniowego.**

PODSTAWY IDEOLOGICZNE ZJEDNOCZONEJ PARTII

Dokumenty te winny być i będą studiowane przez cały aktyw partyjny z należytą uwagą. Deklaracja Ideowa jest bowiem ujęciem w najbardziej zwięzłej i lapidarnej formie wszystkich doświadczeń ruchu robotniczego w Polsce i wytyczeniem dróg tego ruchu na przyszłość. Referat zaś tow. Bieruta w omawianej tu części przynosi najbardziej wyczerpującą charakterystykę roli i charakteru państwa demokracji ludowej i analizę warunków w jakich ustrój nasz powstał.

„Demokracja ludowa — stwierdza tow. Bierut — **nie jest formą syntezy czy trwałego współżycia dwóch różnorodnych ustrojów społecznych, lecz jest formą wypierania i stopniowej likwidacji elementów kapitalistycznych, a zarazem formą rozwijania i umacniania podstaw przyszłej gospodarki socjalistycznej".**

Demokracja ludowa jest szczególną formą władzy rewolucyjnej, powstałą w nowych warunkach historycznych, jest wyrazem nowego układu sił klasowych w skali międzynarodowej. Towarzysz Bierut analizuje szczegółowo na czym polega nowość układu warunków politycznych i społecznych i nowe ustosunkowanie wzajemne sił klasowych, które umożliwiło powstanie ustroju demokracji ludowej. Wniosek towarzysza Bieruta wyciągnięty z tej analizy brzmi: **„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zdecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego".**

PROBLEMY MŁODZIEŻY

Głęboką analizę błędów i wypaczeń kierownictwa partyjnego i kierownictwa ZMP w pracy młodzieżowej zawiera referat tow. Zambrowskiego — „O pracy Związku Młodzieży Polskiej". Wypaczenia te, gdyby je ująć ogólnie — stwierdza tow. Zambrowski — polegają na tym, że w ciągu ostatnich 6 miesięcy ZMP rozwijał się jako w pewnej mierze młodzieżowa partia, jako mechaniczne przedłużenie partii na terenie młodzieży".

Ujawniło się to w stosunku ZMP do sprawy masowości organizacji młodzieżowej i w niezrozumieniu faktu, że jeżeli partia nasza jest — niezależnie od swego składu socjalnego — partią robotniczą, to ZMP powinien być organizacją robotniczo — chłopską. W praktyce błędy te przejawiały się zarówno w niewłaściwym stosowaniu kryteriów partyjnych przy przyjmowaniu członków do ZMP, jak i w nienależytym wogóle postawieniu zadań ZMP wobec młodzieży. „Zadaniem ZMP — podkreśla tow. Zambrowski — **było i jest stworzenie takiej platformy ideologicznej, która by skupiła rzesze młodzieży wiciowej i bezpartyjnej, jak również elementy wahające się, chwiejne, obarczone urazami i kompleksami, ale nie** ***wrogie*** **Demokracji Ludowej".**

Na łódzkich ekranach

# RENEGAT



Reżyseria: Roy Boulting. Scenariusz: Nigel Balchin, wg. powieści H Springa. Wykonawcy: Michael Redgrave, Berbard Miles, Rossamund John, Hugh Burden i in. Produkcja: „Two Cities Film" — „Eagle Lion" (W. Brytania — 1947 r.).

„Renegat" — to opowieść o człowieku, który zdradził klasę robotniczą i ideały socjalizmu, idąc na kompromis z burżuazją i rezygnując z walki o sprawę proletariatu na rzecz osobistej kariery i korzyści materialnych.

Ukazane w filmie dzieje Hamera Randshava niedwuznacznie określają — kogo mieli na myśli autorzy. „Renegat" przypomina postać Ramsay'a Mac Donalda, w młodości radykalnego przywódcy Partii Pracy, później zaś ugodowca, gotowego na wszelkie kompromisy z burżuazją. Zdrada ideałów klasy robotniczej jest dlań stopniem do kariery. Dwukrotnie zostaje wyniesiony na fotel premiera rządu brytyjskiego, staje się inicjatorem i twórcą rządu koalicyjnego, obejmującego najzaciętszych wrogów klasy robotniczej — konserwatystów. Na ich zlecenie staje się łamistrajkiem, na ich polecenie wysyła policję przeciw manifestacjom bezrobotnych i głodnych robotników. Działalność polityczna Mac Donalda przyniosła w wyniku olbrzymie szkody brytyjskiemu ruchowi robotniczemu.

Wybór na głównego bohatera zdrajcy — agenta burżuazji — postaci wybitnie negatywnej i antypatycznej, zakreślił tym samym zasadniczy problem filmu. Mimo dużych pozorów sugerujących filmowi szerszy charakter problematyki społecznej — film w gruncie rzeczy treści tej jest pozbawiony. Przy obraniu takiej koncepcji nastąpiło przesunięcie środka ciężkości problemu w kierunku szukania usprawiedliwienia dla odstępstwa i usiłowań jego wytłumaczenia słabością natury ludzkiej.

O ile reżyser śmiało i mocno pokazał ujemne strony kapitalistycznej rzeczywistości angielskiej: głód i nędzę robotników, strajki, demonstracje, marsze protestacyjne bezrobotnych — o tyle nie zdobył się na odwagę wyraźnej oceny postępowania swego bohatera. Co prawda, słowa potępienia padają z ust umierającej żony i przyjaciela — towarzysza dawnych wspólnych walk — lecz oczywiście to nie wystarcza. Społeczna wartość filmu zawisa przez to w próżni, nie znajdując dostatecznego podtrzymania u samych autorów dzieła, którzy zadowolili się ukazaniem klasy robotniczej i jej spraw tylko jako tła i podbudowy środowiskowej dla rzeczy mniej istotnych i ważnych.

Brak pozytywnego bohatera powoduje, iż widz nie mogąc właściwie z nikim sympatyzować i współczuć (epizodyczne postacie do tego nie wystarczają) — odnosi się obojętnie i omal że z obcością do głównej akcji i czołowej postaci dramatu. Dzieje się to tak od chwili przełomowej, gdy Randshaw podburzywszy strajkujących górników do czynnego wystąpienia, tchórzy w obawie przed odpowiedzialnością wobec władz za wywołane rozruchy i śmierć jednego z robotników. Pierwszy krok, zakrawający na prowokację, został zrobiony. Inne poszły łatwiej, zwłaszcza, gdy zatroszczyli się o to... przeciwnicy. Czołowy działacz robotniczy, o ironio... dosłużył się tytułu lorda.

Dla kontrastu zabrakło w filmie mocnego przeciwstawienia. Jednostce — renegatowi — należało przeciwstawić rzetelnych przywódców proletariatu — komunistów angielskich i masy robotnicze, należało powiedzieć, co one myślą i jakie są perspektywy rozwoju ruchu rewolucyjnego w Anglii, nawet w sytuacji, gdy przywódcy Partii Pracy zaprzepaszczają i zaprzedają interesy swej klasy. Ale w tym wypadku autorzy i reżyserowie filmu nie mogli i nie chcieli widocznie tego uczynić.

Jedyny, bliżej pokazany, wierny zasadom socjalizmu działacz robotniczy Reyerson, przedstawiony jest jako człowiek mało zdolny, a więc nie zdolny do spełnienia roli przywódcy i budzi co najwyżej współczucie. Robotników we właściwym świetle widzimy chyba tylko raz. To scena, gdy Randshaw w czasie pierwszej imperialistycznej wojny udaje się do Walii namówić górników do wzmożenia wysiłku wojennego. Padła wówczas dumna odpowiedź: „To nie nasza wojna — to wojna **PANÓW**". Górnicy nie dali się nabrać po raz drugi. Krasomówstwo i obietnice zdrajcy klasy robotniczej i agenta burżuazji w ruchu robotniczym dostały ostrą odprawę.

Poza mankamentami natury zasadniczej, wykonanie filmu i robota całego zespołu realizatorskiego jest na dużym poziomie. Czyni to film ten tym niebezpieczniejszym i szkodliwszym, zwłaszcza w Anglii i w krajach kapitalistycznych, gdyż zatruwa klasę robotniczą jadem niewiary we własne siły. Taki też zapewne był ukryty cel tego filmu i przyczyna, dla której był szeroko rozpowszechniany.

**ZEN**

# Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 1 - podejmują apel PZPB Nr 1

## i wzywają cały przemysł wełniany do pójścia w swe ślady

Od samego rana w PZPW Nr 1 im. L. Waryńskiego wrzało jak w ulu.

Bawełniana „jedynka" wykona plan do 3 grudnia, oszczędza tyle a tyle milionów — a my...

Przecież nie będziemy gorsi...

Olbrzymi plakat obwieszczający o zebraniu całej załogi wzbudza niebywałe zainteresowanie. Wielka hala dawnej maszynowni zamieniona na stołówkę, wypełniła się po brzegi.

Dyr. naczelny ob. Szydłowska referując możliwości przedterminowego wykonania planu i podwyższenia planu oszczędnościowego, podaje poprawione cyfry produkcji. Plan wykonany będzie na 27 listopada. A prócz tego damy w roku bież. 45 milionów zł oszczędności.

Wokół tych zagadnień wywiązała się ożywiona dyskusja.

Nie 45 milionów — a więcej, nie 27 listopada, ale znacznie wcześniej.

Wielokrotny przodownik pracy, kierownik zespołu ob. Kukulak tak mówił:



TOW. KUKULAK

Słyszeliśmy tutaj, że powinniśmy nasz plan wykonać do dnia 27 listopada. Bardzo to ładny termin, bo i o cały tydzień wcześniejszy, niż w PZPB Nr 1, ale mnie się wydaje, że jeżeli wszyscy zabierzemy się rzetelnie do pracy, jeżeli wszyscy tkacze przystąpią do współzawodnictwa zespołowego, to będziemy mogli wykonać go jeszcze o wiele wcześniej.

Tu nie trzeba cudów, ale trzeba tylko sumiennie pilnować maszyny, a maszyna musi swoje zrobić.

Ja, jako przodownik pracy, oświadczam w imieniu swoim i całego mojego zespołu, składającego się z 6 tkaczy, że nasz zespół wykona swój plan do dnia 15 listopada, przy zachowaniu dotychczasowej wysokiej jakości i jednocześnie zobowiązuję się dopilnować, ażeby mój zespół miał jak najmniejszą ilość odpadków, bo tego wymaga od nas nasz Rząd, tego wymaga dobro całej klasy pracującej.



TOW. PAKULSKI

A potem sprawa oszczędności: Tow. Pakulski był w Warszawie na Krajowej Naradzie Oszczędnościowej —

„Towarzysze, płakać mi się chciało, kiedy tam, w Warszawie „jedynka" bawełniana wystąpiła z zobowiązaniem.

**Przecież my mogliśmy się pochwalić lepszymi wynikami. Nasza praca daje już teraz lepsze rezultaty, ale musi być jeszcze lepszą.** Na to nie ma rady. Jest u nas tyle marnotrawstwa, że nie tylko znajdziemy z łatwością te 45 milionów, ale jeszcze je przekroczymy".



TOW. BUGAJ GENOWEFA

To samo mówiła towarzyszka Genowefa Bugaj, to samo towarzyszka Nowak i robotnik wykończalni — Szczygielski. Ta jednomyślność, ten entuzjazm całej załogi musi każdego utwierdzić w przekonaniu, że **zobowiązania podjęte przez załogę PZPW Nr 1 zostaną wykonane w całej rozciągłości.**

**Na zakończenie zebrani uchwalili jednogłośnie, rezolucję następującej treści:**

„W czasie, kiedy kraje Demokracji Ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele odbudowują się po zniszczeniach, dokonanych przez faszyzm hitlerowski — imperializm anglo-amerykański stara się swoją awanturniczą polityką utrudniać dzieło odbudowy.

**Ale siły klasy pracującej rosną, potężnieją, odpierają i odpierać będą zakusy imperializmu. W tej sytuacji każdy metr tkaniny, wyprodukowanej ponad plan, stanowi dalsze wzmocnienie naszego kraju. Zadaniem naszym jest produkować jak najwięcej — jak najlepiej — jak najoszczędniej.**

**To jest nasza broń przeciwko zdrajcom klasy pracującej i dlatego my, załoga PZPW Nr 1 postanawiamy przyczynić się do wspólnego dzieła odbudowy i wykonać nasz plan produkcyjny w ilości 1.720.000 metrów do dnia 27 listopada — oraz utrzymać jakość produkcji co najmniej na dotychczasowym poziomie, tj. w granicach 97—98 procent I-go gatunku. Ponad plan wykonamy 160 tysięcy metrów tkanin wełnianych.**

Przedterminowe wykonanie planu będzie jednym z zasadniczych elementów naszych zobowiązań oszczędnościowych.

Rozpracowanie planu oszczędnościowego dla najniższych ogniw produkcyjnych aż do bezpośredniego wykonawcy — włącza realnie całą załogę w wykonanie zadania i pozwoli nam przekroczyć planowane przez administrację oszczędności jeszcze o 10 procent, tj. uzyskać około 45 milionów w stosunku rocznym.

**Świadomi wagi podjętych zobowiązań wykonamy je w całej rozciągłości i wzywamy inne zakłady przemysłu wełnianego do współzawodnictwa".**

Nie ulega wątpliwości, że robotnicy całego przemysłu wełnianego podejmą apel rzucony przez bohaterską załogę PZPW Nr 1 i wraz z robotnikami innych gałęzi przemysłu włączą się w potężny nurt rozpoczęty oświadczeniem załogi Huty „Kościuszko" i PZPB Nr 1.

EM.

# Załoga PZPDz Nr 5 - odpowiada na apel Bawełnianej Jedynki

## Plan roczny zostanie wykonany do dnia 14 listopada r.b.

Wieść o uchwale załogi „Jedynki bawełnianej" o przedterminowym wykonaniu planu, znacznym podniesieniu jakości produkcji i zwiększeniu przez robotników opracowanego przez administrację planu oszczędnościowego, odbiła się głośnym echem kienniczych. Na apel PZPB nr 1, wzywający do pójścia w ich ślady, już w pierwszym dniu odezwały się liczne fabryki, a we wszystkich niemal innych trwają pośpieszne obliczenia możliwości dorównania „Scheiblerowcom" lub nawet wyprzedzenia ich..

Jedną z pierwszych fabryk, która odezwała się na apel PZPB nr 1 była załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego nr 5.

* * *

Pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego nr 5 mają za sobą poważne osiągnięcia produkcyjne. Pierwsi spośród wszystkich zakładów dziewiarskich rzucili hasło współzawodnictwa, załoga „piątki" pierwsza w branży dziewiarskiej wykonała plan produkcyjny na rok 1948 i zwyciężyła we współzawodnictwie z Kaliszem i Zduńską Wolą.



Tow. CHAŁAJÓWNA

Wczorajsze zebranie poświęcone zagadnieniu oszczędności i przedterminowego wykonania planu trzyletniego, przyczyniło się niewątpliwie do kontynuowania pięknych tradycji załogi.

Entuzjazm wśród zebranych na sali, był najlepszym dowodem tego, że pracownicy rozumią ważność zadań, jakie stawia przed nimi klasa robotnicza, że wyrobili w sobie rzeczywiście socjalistyczny stosunek do pracy, że z tych zadań wywiążą się jak najlepiej.

Mówiły o tym głosy przedstawicieli wszystkich oddziałów, mówiła o tym entuzjastyczna wypowiedź przedstawiciela młodzieży — przodownika pracy tow. Janickiego.

— My, młodzież — musimy i będziemy przodować w oszczędzaniu i przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego. Dołożymy wszystkich sił, aby z postawionych przed nami zadań wywiązać się jak najlepiej. Z naszej pracy powstają bowiem dla nas szkoły i uniwersytety, nasza praca przynosi dobrobyt klasie robotniczej i całemu narodowi. Nasza praca — to nasz wkład w walce o pokój.



Tow. JANICKI

— W tej pięknej akcji przedterminowego wykonania planu trzyletniego nie powinno zbraknąć żadnego zakładu — mówi tow. Chałaj z krajalni.

W imieniu naszej załogi wzywam wszystkie fabryki dziewiarskie, aby poszły naszymi śladami!

Nie wątpimy, że wezwanie to nie pozostanie bez echa.

REZOLUCJA

„My, załoga PZPDz nr 5 pragnąc być w pierwszych szeregach walczących o szczytne cele mas pracujących i obiecując wysoko dzierżyć wspaniały sztandar klasy robotniczej, postanawiamy:

1) Wykonać przedterminowo plan 1949 r. w ilości 994.000 sztuk konfekcji na 11. 10. 1949 rok w wadze 159 349 kg., na 4. 11. 1949 r. w wartości 155,529,000 zł., na 14. 11. 1949 rok i wyprodukować ponad plan 150.000 szt. konfekcji o wartości 22,000.000 zł.

2) W chwili zakończenia planu rocznego osiągnąć 96 proc. I-go gatunku.

3) Przez oszczędną gospodarkę osiągnąć oszczędności o 15 procent większe od zaplanowanych przez administrację Zakładów.

4) Wykonać na dzień Święta Pracy 1-go maja 453.000 szt. konfekcji dziewiarskilej.

Doceniając historyczne znaczenie zadań i celów postawionych przed nami wzywamy wszystkie zakłady dziewiarskie w Polsce do włączenia się do szlachetnego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, które będą podstawą podniesienia dobrobytu mas pracujących w Polsce i przyczynią się do utrwalenia pokoju światowego.

## Nasi korespondenci fabryczni piszą

### Marnotrawstwo czasu i biurokratyzm

Postoje spowodowane niedostarczeniem surowca, czy innego artykułu koniecznego do produkcji, są powodem olbrzymich strat. Wszystkie fabryki starają się postojów tych unikać. Ich dobre chęci natrafiają jednak na niezrozumiały opór ludzi, którzy na każdym kroku czynią utrudnienia..

Przytoczę tutaj dwa przykłady.

Zjednoczone Zakłady Przemysłu Kapeluszniczego, oddział A. otrzymały zawiadomienie, że mają do pobrania za zleceniem w Centrali Importowej, 2000 kg. wyczesek. Na zlecenie to czekaliśmy jednak 4 dni, bo urzędniczka wypisująca je, była chora, a nie miał jej kto zastąpić (?!). Po kilku dniach zostaliśmy zawiadomieni telefonicznie, że zlecenie jest już gotowe.

Poprosiliśmy więc, by urzędniczka (już zdrowa), zawiadomiła składnicę i poleciła wydać nam wyczeskę. Usłyszeliśmy odpowiedź odmowną. Niby, że wszystko musi być załatwione formalnie i trzeba mieć najpierw zlecenie na rękę.

„Na rękę" otrzymaliśmy je dopiero wieczorem. Nazajutrz rano, w naiwnej wierze, iż wszystkim formalnościom stało się zadość, podjechaliśmy autem pod magazyn. Była jednak zepsuta winda i znów nie otrzymaliśmy nic. Wyszedł przy tym na jaw ciekawy i bardzo charakterystyczny szczegół. Mianowicie oznajmiono nam, że gdybyśmy zawiadomili magazyn dzień wcześniej, to windę by się zreperowało. Wynikało by z tego, że winda jest reperowana tylko wtedy, kiedy jakiś zakład zgłosi się po odbiór towaru.

A teraz drugi przykład:

Tenże oddział A otrzymuje zlecenie na odbiór towaru w firmie „Azbest". Ponieważ mieliśmy otrzymać tylko część towaru (był on przeznaczony dla wszystkich dziewięciu naszych oddziałów), więc poprosiliśmy, by wydano nam przypadającą na nas część.

Gdzie tam...

Rzecznicy firmy „Azbest" odmówili nam kategorycznie. Towar musi być zabrany od razu. Co ich to może obchodzić, że przez to straci fabryka.

Takie fakty mają miejsce bardzo często. Biurokratyzmowi trzeba położyć kres.

J. Stopczyk
korespondent fabryczny
„Głosu" przy ZZPK.

### PZZPP podjęło batalję o przedterminowe wykonanie planu produkcyjnego

W zakładach naszych w PZZPP odbyło się w tych dniach ogólne zebranie wszystkich kół PZPR. Około 160 obecnych wysłuchało w skupieniu dwóch referatów omawiających przedterminowe wykonanie planu trzyletniego, umasowienie i pogłębienie ruchu współzawodnictwa pracy i walkę o oszczędność. Prelegent z PZPR-u tow. Cichocki, w wygłoszonym referacie naświetlił jasno, rzeczowo i wyczerpująco zadania stojące przed klasą robotniczą.

Pod koniec zebrania entuzjastycznie uchwalono rezolucję, zobowiązując się w niej do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego, wyrażonego cyfrą 69,9 mil. metrów przy jednoczesnym podniesieniu jakości do 99 procent. Dalej głosi rezolucja, że projekt planu oszczędnościowego wyrażający się sumą 13 mil. złotych nie wyczerpuje jeszcze wszystkich możliwości oszczędnościowych i może być wykonany w szerszym zakresie, jeżeli wciągnie się do pracy nad nim wszystkich towarzyszy partyjnych i szerokie rzesze bezpartyjnych. Dlatego też zebrani postanawiają w rezolucji zmobilizować całą organizację partyjną i załogę do walki o przedterminowe wykonanie planu przynajmniej na dzień 1 grudnia 1949 r. Jednocześnie zobowiązują administrację, oddziałowe organizacje partyjne i wszystkich partyjników, aby wespół z bezpartyjnymi rozpracowali konkretne zobowiązania dla fabryki, każdego oddziału, każdego warsztatu.

Rezolucja kończy się wezwaniem wszystkich członków partii do opracowania metod i środków propagandowych i kontrolujących wykonanie planu produkcji, jakości, oszczędności i rozwoju współzawodnictwa.

Jan Marian Mielczarek.
Korespondent fabryczny
„Głosu" PZZPP — pasmanteria

### Narzędzia leżą bezużytecznie

W 1947 r. Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego otrzymała od Ministerstwa Przemysłu narzędzia dla warsztatów ślusarskich. Były tam śrubokręty, pilniki, czujniki, kombinerki, imadełka ręczne i inne cenne narzędzia. Omyłkowo trafiły one do Wydziału Gospodarczego CZPP i zostały oddane do magazynów garaży.

Rzecz w tym, iż tyle tego jest, że kilka albo nawet kilkanaście lat możemy nie troszczyć się o instrumenty. Pilników mamy zapas na conajmniej 15 lat, a cztery czujniki (bardzo drogi instrument — 16 tysięcy zł. sztuka) wystarczą nam na 40 lat. Pozostałe instrumenty leżą nierozpakowane

Jest to gorszące marnotrawstwo, gdyż napewno w innej jakiejś instytucji państwowej a nawet w wielu, odczuwa się brak opon i narzędzi. Czy nie należało by więc skierować je tam, gdzie ich potrzebują?

W. Karaś
Korespondent „Głosu"

## Komunikat

**Uwaga, korespondenci „Głosu" i redaktorzy gazetek ściennych.**

Dziś o godz. 17-ej w lokalu świetlicy „Ks/ążki" przy ulicy Piotrkowskiej nr 86, I piętro, od będzie się

NADZWYCZAJNA NARADA korespondentów i redaktorów gazetek ściennych.

Ze względu na ważność spraw prosimy o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Redakcja

### Tramwajarze współzawodniczą z kolejarzami

Na terenie naszej drugiej zajezdni odbyło się ogólne zebranie wszystkich członków PZPR. Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

Serdecznymi oklaskami został przywitany przez towarzyszy przedstawiciel PKP tow. Koper, który zobrazował wyniki, jakie dała przeprowadzona przez kolejarzy kampania oszczędnościowa i podkreślił znaczenie współzawodnictwa.

W referacie sprawozdawczym, dyrektor MZK tow. Wawrzyński, podziękował wszystkim pracownikom instytucji za ogromny wysiłek w pracy, który wyraził się w tym, że przy zwiększeniu taboru zaledwie o 7 proc. przewóz pasażerów wzrósł o 300 proc. Jednocześnie dyrektor Wawrzyński zwrócił się z apelem do towarzyszy, by sprawy oszczędności nie traktowali jako czasowego zrywu, lecz jako stały swój obowiązek. Na zakończenie przedstawił zebranym plan oszczędnościowy MZK. przewidujący osiągnięcie sumy 16 milionów zł. przez zlikwidowanie biletów kontrolnych, usprawnienie pracy Wydziału Ruchu, zniesienie funkcji nastawiaczy, których zastąpią nastawiacze automatyczne, jakie istnieją już od dawna na Pl. Wolności.

W dyskusji, jaka się wywiązała, towarzysze udowodnili, że suma oszczędności podana przez tow. Wawrzyńskiego może być jeszcze znacznie podwyższona Aby tego dokonać, towarzysze postanowili wezwać do współzawodnictwa na polu oszczędności kolejarzy łódzkich. Wezwanie złożono na ręce tow. Kopera.

Na zakończenie zebrania został odczytany i przyjęty projekt rezolucji, w której każdy partyjniak zobowiązuje się wciągnąć do współzawodnictwa przynajmniej dwóch bezpartyjnych towarzyszy.

T. Niedziałkowski
Korespondent „Głosu"

### Pracownicy PDT mają własną świetlicę

W niedzielę dnia 20 b. m. przy ul. Jaracza 3 odbyło się **otwarcie świetlicy dla pracowników PDT.** W części oficjalnej kolejno zabierali głos: przewodniczący K.K Ośw. PDT, przedstawicielka Ligi Kobiet oraz dyrektor Powszechnych Domów Towarowych.

Mówcy podkreślili znaczenie PDT w życiu gospodarczym naszego kraju oraz rolę kobiet w obecnej rzeczywistości. Następnie odbyło się wręczenie dyplomów, i nagród działaczkom społecznym oraz kobietom wyróżniającym się w pracy zawodowej w PDT. W części artystycznej wystąpił między innymi zespół ZMP przy PDT oraz chór Rewelersów 15-go Gimnazjum i Liceum w Łodzi.

Fakt, że w uroczystści tej uczestniczył chór szkolny, świadczy o dużym wyrobieniu społecznym dzisiejszej młodzieży.

W. B.

# PROMYK

# Paryż walczący

*Działo się to 18 marca 1949 roku we Francji. Gwarną ulicą Paryża szedł wysoki, szczupły chłopiec. Ubrany był w zimowy płaszcz, krótki i wytarty, na głowie miał szkolną czapeczkę. Nie było w jego wyglądzie nic szczególnego, co by mogło zwrócić na niego uwagę przechodniów. Z zamyślenia wyrwał go głośny okrzyk:*

*— Jak się masz, Robert! Gdzie byłeś?*

*Dwaj koledzy przywitali się z Robertem.*

*— Wracam z cmentarza Pére Lachaise — poważnie odpowiedział Robert. — Z grobu dziadka.*

*Wówczas ciekawski Ludwik spytał:*

*— Umarł twój dziadek? Nic o nim nie słyszeliśmy.*

*— Mój dziadek — powiedział Robert, dumnie wznosząc głowę — był komunardem!*

*— Podczas Komuny Paryskiej 1871 roku? — spytał Ludwik.*

*— Tak. Zginął na cmentarzu Père Lachaise, rozstrzelany wraz z garstką do końca walczących komunardów.*

*Chłopcy milczeli.*

*— Pamiętam — mówił Robert — jak ojciec czytał w domu książkę o Komunie Paryskiej napisaną przez Marksa. Z książki tej dowiedziałem się o Komunie wielu ciekawych rzeczy. Tego, co pisał w niej Karol Marks, nikt nas w szkole nie uczył.*

*— Powiedz nam coś o Komunie Paryskiej — prosił Piotr.*

*— A więc posłuchajcie. Od roku 1870 — zaczął Robert. — Francja toczyła wojnę z państwem pruskim. W tym okresie rządzili Francją kapitaliści, burżuazja. Rząd działał na korzyść kapitalistów, pomagał im okradać robotników. Gdy wojska pruskie zbliżyły się pod Paryż, burżuazja zaczęła się porozumiewać z Prusami, zdradzając w ten sposób naród francuski.*

*Wtedy — 18 marca 1871 roku — wybuchła rewolucja paryskich robotników przeciwko burżuazyjnemu rządowi francuskiemu, przeciwko wyzyskiwaczom robotników i zdrajcom narodu.*

*Przeciwko burżuazji występuje złożona z robotników Gwardia Narodowa. Jednocześnie tworzy się rewolucyjny, robotniczy rząd nazwany Komuną Paryską.*

*We Francji i w całym świecie aż do 1917 roku — do Wielkiej Rewolucji Październikowej — nie było takiego rządu. Rząd ten składał się z robotników i z ludzi, którzy działali w interesie robotników.*

*Z miejsca rozpoczęła Komuna Paryska walkę ze zdrajcami Francji. Z miejsca zaczęła znosić krzywdzące robotników prawa.*

*Komuna zniosła burżuazyjną policję walczącą dotąd z robotnikami — porządku w mieście strzegli teraz uzbrojeni robotnicy. Komuna zniosła także przymus nauczania religii w szkołach, uruchomiła nowe uczelnie, opracowała projekty założenia żłobków i przedszkoli dla dzieci robotniczych.*

*Z brudnych nor polecono przenieść się robotnikom do wspaniałych mieszkań burżuazyjnych. Zarząd nad fabrykami objęli robotnicy. Bezrobotni uzyskali pracę.*

*Komuna Paryska była pierwszym rządem robotniczym. Wszystkie zarządzenia Komuny wydawane były w interesie robotników. Dlatego też wróg klasy robotniczej — burżuazja — wypowiedziała Komunie nieubłaganą walkę. Na ulicach Paryża budowano barykady, bohatersko walczyli z przemocą wrogów robotnicy paryscy. Ich właśnie nazywano komunardami. Robotnik francuski był dumny ze swego miana komunarda.*

*Ginęli komunardzi w walce z przemocą burżuazji, ginęli ich przywódcy: Delescluze, Rigault, Polak — Jarosław Dąbrowski.*

*Dnia 28 maja najemnicy burżuazji rozstrzelali na cmentarzu Père Lachaise w Paryżu ostatnią grupę walczących komunardów. Burżuazja z Thiersem na czele krwawo zdeptała wspaniały poryw robotników Paryża.*

*Po zdławieniu Komuny rozpoczął się straszliwy terror. Burżuazja francuska ujęła władzę w swe ręce i do dnia dzisiejszego gnębi robotników i chłopów.*

*— Dlaczego robotnicy wtedy nie zwyciężyli? — zapytał Ludwik. — Gdyby Komuna Paryska utrzymała się, nie byłoby tego, co jest dzisiaj.*

*— Pytasz, dlaczego, — odpowiedział Robert. — Dlatego nie zwyciężyli, że nie mieli silnej partii, że nie mogli współdziałać z uciskanymi chłopami. Byli przecież odcięci od świata. Paryż był oblężony.*

*— Tak, to prawda — powiedział Piotr. — Mój ojciec też mówi, że robotnicy mogą zwyciężyć tylko pod kierownictwem silnej partii, która zdławi kapitalistów i utworzy rząd socjalistyczny. Robert ma rację.*

*— Kapitaliści — mówił dalej Robert, — którzy w bestialski sposób zgnietli powstanie i którzy objęli rząd, uciskali robotnika w ciągu długich lat, wszelkimi sposobami starali się o wydobycie z pracy robotnika jak największych zysków dla siebie. To oni w ostatniej wojnie poszli na współpracę z hitlerowskim okupantem i razem z nim walczyli przeciw francuskiemu robotnikowi. To oni, kapitaliści, zaprzedają teraz Francję swoim kompanom z drugiej półkuli — Amerykanom. Oni chcą pomagać kapitalistom amerykańskim w wywołaniu nowej, strasznej wojny.*

*Powoli odmierzali chłopcy ciężkie kroki. Naraz twarz Roberta stała się pogodna i nabrała dziwnego blasku.*

*— Patrzcie! — zawołał do kolegów. — Idą strajkujący robotnicy! Idą ci, którzy walczą z rządem zdrajców i wyzyskiwaczy, z naszym największym wrogiem, z takim samym rządem, jak ten, który gnębił robotników przed i po Komunie Paryskiej 1871 roku. Ci robotnicy walczą z burżuazją, która zaprzedaje nasz kraj amerykańskim kapitalistom. Walka z tym rządem, walka z burżuazją jest trudna, lecz musimy ją prowadzić, do końca ,gdyż dzięki tej walce wypędzimy od nas amerykańskich kapitalistów i własnych zdrajców!*



*A było to w roku 1871 w Paryżu...*

*Robert powiedział to wszystko jednym tchem. Oczy jego stały się błyszczące i jasne.*

*Kolumna strajkujących robotników zbliżała się ku chłopcom. Robotnicy szli pewnym, dumnym krokiem, twarze ich były poważne i skupione. Na początku pochodu niesiono transparent z napisem: „Precz z planem Marshalla! Żądamy pokoju i przyjaźni z narodami Związku Radzieckiego“.*

*Jeden z robotników wzniósł do góry groźnie zaciśniętą pięść i zawołał: „Precz z wojną! Precz z kapitalizmem! Za tym okrzykiem wzniosły się inne: „Niech żyje Komunistyczna Partia Francji! Niech żyje socjalizm! Niech żyje Związek Radziecki, kraj postępu i pokoju!“*

*Robert, Ludwik i Piotr, jak na komendę wznieśli zaciśnięte pięści. Razem z robotnikami powtarzali okrzyk: „Precz z wojną, precz z kapitalistami! Niech żyje socjalizm, ustrój pokoju i sprawiedliwości! Niech żyje Związek Radziecki!*

*ZOFIA ŚLIWIŃSKA*

# PIÓREM I ŁOPATĄ

Kochany „Promyku“!

W związku z pierwszą rocznicą powstania P. O. „Służba Polsce“ proszę Cię o zamieszczenie na łamach „Promyka“ tego krótkiego wspomnienia o naszej pracy junackiej.

Przyjaciel „Promyka“
junak Bronisław R. z Łodzi

* * *

Za oknami, gnany wiatrem pada drobny śnieg, padając zaś na rozmokłą ziemię zamienia się momentalnie w błoto.

Zimno i nieprzyjemnie jest wówczas brodzić po ulicach zadymionego miasta. Godziny takie upływają wówczas szybko i przyjemnie przy kominku, w gronie zaufanych przyjaciół.

Świetlica szkolna rozbrzmiewała właśnie młodymi głosami. Jedni na uboczu czytali książki lub odrabiali lekcje, drudzy zabawiali się grą w szachy czy ping-ponga. Przyjemnie i beztrosko upływał tu czas, w tej niczym nie zakłóconej atmosferze.

Na dworze, w gęstej mgle migotały już blade światła latarń ulicznych. Stary zaś stojący zegar wybił majestatycznie godzinę 19-tą.

Wówczas gwar młodych głosów przycichł, przerwano gry i czytanie książek. Wszystkie oczy skierowały się na duży odbiornik radiowy umieszczony w rogu dużej i przestronnej sali, skąd padły słowa speakera zapowiadające kolejną audycję słowno-muzyczną poświęconą dla młodzieży „Służba Polsce“. Po odegraniu Hymnu „S P“ redaktor przeszedł do omawiania osiągnięć i zadań na przyszłość młodzieży „S P“.

Zebranych chłopców rozpierała przy tym niewymowna duma, że to im właśnie przypadło w udziale podnieść z gruzów zburzony przez okupanta kraj. Nikt już nie myślał o graniu w szachy czy ping-ponga, najładniejszą książkę odłożono na bok, na tę audycję przecież czekano cały tydzień. Tymczasem z głośnika padały pod adresem junaków i junaczek „SP“ słowa pełne uznania, dla ich ofiarnej i niezmordowanej pracy — dla dobra Polski — dla dobra wszystkich Jej obywateli.

I oto tutaj niejednemu z nas przypomniały się chwile, które przeszły — chwile pełne niespodzianek i radości życia.

Jednym przy tych słowach zamajaczyły przed oczyma gruzy zburzonego przez hitlerowców Szczecina, Wrocławia czy Warszawy, przy której odgruzowaniu brali czynny udział.

Innym zaś zielony namiot czy ranna pobudka, na myśl której przechodził jeszcze teraz miły dreszczyk wspomnienia.

Mnie natomiast przypomniały się chwile spędzone przy budowie wału wiślańskiego, gdzie pracowałem w pocie czoła wraz z kolegami aby uchronić tamtejszą ludność przed powodzią, która nawiedzała co roku te nieszczęsne a tak piękne okolice nadwiślańskie, powodując zwłaszcza w ostatnim roku wręcz katastrofalne skutki.

Ciężka i niebezpieczna była to walka z rozszalałym żywiołem. Lecz zwyciężyliśmy i jeśli nie obecnie to na drugi rok ludność tamtejsza będzie całkowicie zabezpieczona przed powodzią.

Tak zanurzeni we wspomnieniach byliśmy w duchu dumni z siebie, że pokazaliśmy całemu światu jak młodzież polska ucząca się, potrafi nietylko budować Nową Polskę piórem, lecz równie dobrze i z enutzjazmem potrafi podnieść ją z gruzów i poprowadzić ku lepszej przyszłości — łopatą czy oskardem. Tymczasem audycja dobiegała końca, redaktor kończył swą pogadankę i przerwał nasze piękne wspomnienia pozdrowieniem junackim „Czołem młodzieży „Służba Polsce“. Wszyscy jak jeden mąż powstali i jeszcze pod natchnieniem niedawno przeżytych wrażeń zgodnie odkrzyknęli „Czołem, czołem, czołem“!

# Dzieci piszą do „Promyka“

*KOCHANY PROMYKU!*

*Ośmielam się po wielu próbach, które zawsze znalazły się w piecu, napisać do Ciebie krótki liścik. Z „Promyka“, który czytam co wtorek dowiedziałam się, że do swego grona przyjmujesz bardzo serdecznie i to mnię ośmieliło.*

*Kochany Promyku, jeżeli mnie również przyjmiesz do swojej gromadki stałych korespondentów to będę bardzo szczęśliwa.*

*A teraz, Promyku, przedstawię Ci się, bo nie wiesz kto do Ciebie pisze. Otóż: nazywam się Łatkówna Stanisława, mam 14 lat, chodzę (aż Ci się wstydzę przyznać) do VI klasy szkoły podstawowej. Nie pomyśl sobie czasem, że może dlatego, że się źle uczę, mam zawsze piątki i czwórki. W VI klasie jestem przez tę niedobrą wojnę, która mi również zabrała tatusia. Mamusia moja pracuje w PZPB w Zelowie, jest snowaczką.*

*Kochany Promyku, ja Cię na śmierć zanudzę tym moim listem.*

*Zasyłam serdeczne ukłony miłemu Promykowi i Redakcji.* *STASIA.*

Zelów, dn. 2. III. 49 r.

ODPOWIEDŹ:

Nie, droga Stasiu, list Twój mnie nie znudził. A jeśli jesteś nieznacznie opóźniona w nauce, to los Twój dzieli tysiące młodzieży w Polsce. Nie widzę w tym powodu do wstydu, zwłaszcza, że uczysz się celująco. Myślę, że gdyśmy przełamali pierwsze lody, śmiało będziesz pisywała do Promyka, nie wrzucając brulionów do pieca.

**REDAKTOR**

KOCHANY PROMYKU!

Nie wyobrażasz sobie ile radości sprawiłeś nam przesłaną odpowiedzią. Odpowiadamy więc na żądane przez Ciebie pytania.

Do naszej świetlicy mogą chodzić dzieci ze wszystkich szkół. Jest nas 50-ciu. Rodzice nasi pracują w fabrykach. Dwie koleżanki mają rodziców na wsi, ale je także kochamy, bo i ich rodzice i nasi pracują dla dobra Polski. Zajęcia trwają od godz. 15-ej do 19-ej. 2 godziny odrabiamy lekcję; potem podwieczorek, a resztę czasu poświęcamy na pogadanki, lekturę, gry i zabawę. W świetlicy mamy dwie panie: kierowniczkę świetlicy, którą nazywamy „Ciocią“ oraz nauczycielkę, która nam pomaga w odrabianiu lekcji. Obie panie bardzo kochamy a one nas na wzajem.

Napiszemy Ci jeszcze coś więcej o naszej świetlicy i o nas, ale następnym razem.

Pozdrawiamy Cię

*Dzieci świetlicy*
*w Pabianicach.*

ODPOWIEDŹ:

Niech nie zniechęca Was fakt, że musieliście długo czekać na odpowiedź. Ale listów jest wiele, a miejsca mało. Więc nie gniewajcie się na „Promyk“, który wysoko ceni sobie Waszą przyjaźń. Chcielibyśmy bardzo, aby nawiązany kontakt okazał się stałym. Zapowiedziane „coś więcej“ z życia Waszej świetlicy, umieścimy chętnie na łamach „Promyka“.

Czekamy Waszego listu i pozdrawiamy serdecznie.

**REDAKTOR**

EDKOWI Z PABIANIC. Ciekawie opisałeś wycieczkę dzieci wiejskich z Sędziejowic do Waszej szkoły. Że duże wrażenie wywarły na nich wnętrza fabryk, któreście zwiedzali. I nastrój na wspólnym wieczorku szkolnym panował serdeczny. Dobrze Edku, że Wy dzieci robotnicze z miasta zbliżacie się do swoich kolegów wiejskich. Od wzajemnego Waszego zrozumienia i współpracy wiele w kraju zależy. Przecież sojusz robotniczo-chłopski jest fundamentem naszej Polski Ludowej.

**REDAKTOR**

JANOWSKIEJ JADZI

Ciekawi mnie, Jadwiniu, jakie jest podłoże Twego wiersza, chciałbym poznać historię Twej nienawiści do alkoholu. Spróbuj opisać mi to prozą. Może okazać się, że Twoja proza jest lepsza od wierszy. Wiersz Twój zresztą nie jest zły. Ale wiersze naprawdę dobre jest pisać bardzo trudno, nie wystarczą tu zdolności trzeba mieć talent. Więc jeszcze raz. — Ten sam „Wróg Ludu“ tylko prozą i jako własne przeżycie. I w ogóle więcej o sobie.

**REDAKTOR**

BOGDANOWI NYKLOWI Z ALEKSANDROWA. Drogi Bogdanku! Nawet gdy list jest b. długi czytam go zawsze uważnie, — inna sprawa, że czasem długo trzeba czekać na odpowiedź. Śmiało więc możesz pisać o „wszystkim“ co Cię interesuje. Napisz do „Promyka“ w jaki sposób mając 11 lat pomagasz swemu tatusiowi w ciężkiej pracy.

**REDAKTOR**

# Z życia partii

**UWAGA! Studenci członkowie Koła Nr. 1 i Nr. 2 P.Z.P.R. przy wydz. lekarskim.**

Dnia 25 marca r. b o godz. 19-ej w lokalu Komitetu Miejskiego (stołówka) przy ul. Sienkiewicza 49-a odbędzie się zebranie obu Kół P.Z.P.R. wydz. lekarskiego.

Obecność wszystkich obowiązkowa!

**UWAGA! Sekretarze podstawowych organizacji partyjnych dzielnicy „Śródmieście".**

Komitet Dzielnicy „Śródmieście" zawiadamia, że w czwartek 24. III. o godz. 16.30 odbędzie się w lokalu dzielnicy przy ul. Piotrkowskiej 53. odprawa Sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Obecność obowiązkowa.

**UWAGA! Sekretarze kolporterzy i pełnomocnicy Budowy Domu Dzielnicy Górnej Lewej**

Dziś dnia 23. bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa.

Obecność wszystkich wyżej wymienionych obowiązkowa.

**UWAGA! Członkowie grupy samokształceniowej Dzieln. Śródmieście**

Dziś dn. 23 bm. o godz. 17-j odbędzie się w lokalu Dzielnicy ul. Piotrkowska 53 konsultacja z I-go tematu dla uczestników samokształcenia.

## Co nowego w ZAMP

„UWAGA Z.A.M.P.-owcy studenci III i IV roku Wydz. Prawa U.Ł. W dniu 23. III. 49 r. o godz. 19-ej w lokalu Z.A.M.P.-u przy ul. Piotrkowskiej 46, odbędzie się zebranie Koła studentów III i IV roku Wydziału Prawa. Obecność obowiązkowa".

# Wydajemy walkę ciemnocie

## Rejestracja analfabetów i półanalfabetów w Łodzi

„Ciemnota mas była najlepszą gwarancją panowania klas posiadających" — stwierdził minister Jabłoński, referując Sejmowi rządowy projekt ustawy o likwidacji analfabetyzmu.

W odniesieniu do czasów sanacyjnych, kiedy to w wielu częściach Polski analfabetyzm był zjawiskiem nieomal powszechnym, słowa te mają pełne pokrycie. Aby zrozumieć to, najlepiej przyjrzyjmy ię cyfrom. Oto w 1931 roku spis ludności stwierdza, że ponad 23 procent ludności w kraju w wieku po wyżej lat 10 nie umiało ani czytać, ani pisać. Statystyki z ostatnich lat Polski przedwrześniowej wykazują, że 10 procent dzieci w wieku szkolnym nie kończyło w ogóle szkoły, a 25 procent obywateli, którzy ukończyli parę klas szkoły wiejskiej, okazywali się następnie analfabetami wtórnymi.

Smutny ten spadek po rządach sanacyjnych jeszcze dziś ma swój poważny ciężar gatunkowy. Sama Łódź liczy jeszcze obecnie 10 tysięcy analfabetów, czyli ludzi, znajdujących się poza zasięgiem kultury i słowa drukowanego.

Polska Ludowa nie szczędzi sił, aby zlikwidować tę smutną spuściznę ciemnoty, otwierając przed szerokimi masami możliwości awansu społecznego.

Od jednego z najpoważniejszych na tej drodze kroków dzieli nas tylko kilka dni. W dniu 1 kwietnia br. rozpocznie się **rejestracja analfabetów i półanalfabetów we wszystkich domach łódzkich.** Rejestracja ta wymagać będzie dużego wysiłku organizacyjnego ze strony czynników przeprowadzających ją. Czynnikom tym do pomocy stanąć muszą administratorzy domów, na których spadnie obowiązek nie pominięcia żadnego nazwiska, nie opuszczenia ani jednego człowieka. O dokładności przeprowadzonych spisów, od wejrzenia w każde mieszkanie z osobna, zależeć będzie wynik walki, jaki wydajemy ciemnocie.

## Rozpoczynamy Rok Mickiewiczowski

### Centralna akademia w dniu 29 bm.

27-go marca, Łódź rozpoczyna obchód Roku Mickiewiczowskiego, reprezentacyjną centralną akademię w sali Filharmonii Miejskiej. Na akademię złoży się prelekcja prof. dr Jakubowskiego, występy chóru MZK pod dyrekcją prof. Charuby, recytacje artystów Teatru Wojska Polskiego — Lidii Zamkow i Świderskiego, śpiew solowy w wykonaniu Hanny Bacewicz oraz utwory fortepianowe w wykonaniu Hanny Tokarczykówny.

Poza akademią centralną odbędą się liczne akademie w świetlicach fabrycznych, szkołach i tp.

(es)

## Fundusz socjalny na wczasy letnie

### dla dzieci i młodzieży

W celu zabezpieczenia finansowych podstaw **akcji letniej dla dzieci i młodzieży** przewidywany jest znaczny udział funduszów socjalnych zakładów przemysłowych oraz instytucji handlowo-przemysłowych wszelkiego typu.

Celem omówienia zakresu tego udziału oraz techniki rozprowadzania kredytów i sprawy rekrutacji dzieci i młodzieży na akcję letnią. Kuratorium Okręgu Łódzkiego organizuje w czwartek 24 marca br. o godzinie 10-tej w sali konferencyjnej przy ul. Jaracza Nr 11 (parter) **Zebranie informacyjne** przedstawicieli Wydziałów Socjalnych: Okręgowych Zarządów Związków Zawodowych, Centralnych Zarządów Przemysłu posiadających siedzibę w Łodzi, Zjednoczeń Przemysłowych, których Centralne Zarządy posiadają siedzibę poza Łodzią, Przedsiębiorstw i instytucji, które posiadają samodzielne, własne fundusze socjalne.

Ze względu na brak szczegółowych adresów znacznej liczby instytucji i organizacji, które winny wziąć udział w organizacji wczasów letnich, Kuratorium za pośrednictwem prasy zwraca się do Nich wszystkich z prośbą o wzięcie udziału w tym zebraniu.

## Wieczór autorski Brandysa

Klub Literatów „Pickwick", Traugutta 6. I piętro, wejście przez hotel. Wieczór Autorski Kazimierza Brandysa „Fragmenty Cyklu Między Wojnami" we środę dnia 23. III. b. r. godz. 20-ta.

## Bilans Akcji i Pomocy Zimowej

Ogólne wpływy na Pomoc Zimową uzyskane z terenu Wielkiej Łodzi w okresie od 1, 2. 48 do 28. 2. 49 r. wyrażają się kwotą: w gotówce 29,521.116 zł. — w naturze 142,430 zł. — razem 29,653,546 zł.

Z akcji Pomocy Zimowej w okresie sprawozdawczym korzystało ogółem 2,799 osób.

W okresie świąt wydano w szkołach najbiedniejszym dzieciom 700 paczek na ogólną sumę 350.000 zł.

Zapomóg doraźnych w gotówce udzielono: 192 osobom oraz 198 rodzicom podopiecznym na sumę 429,204 zł. Z kuchni akademickiej korzysta przeciętnie 300 niezamożnych studentów. W grudniu 1948 r. oraz w styczniu i lutym br. wydano 17.076 posiłków na sumę 1.086.043 zł.

—o—

## Szkoła Zdrowia

Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi przygotowuje się do uruchomienia „Szkoły Zdrowia", to jest wykładów popularnych z zakresu higieny i lecznictwa przeznaczonych dla najszerszych mas ludności miasta. Instytucję „Szkoły Zdrowia" zapoczątkował Kraków, gdzie spotkała się ona z najwyższym zainteresowaniem ze strony społeczeństwa.

### Awanse społeczne

# Listonosze-naczelnikami urzędów

**Ob. Siotor Czesław**, syn małorolnego chłopa, rozpoczął pracę na poczcie w 1936 r. Początkowo pracując jako goniec, listonosz — później ekspedient. Po odzyskaniu niepodległości był jednym z organizatorów szeregów M. O. a następnie organizatorem urzędu P. T. Rogów k. Łodzi.

W uznaniu położonych zasług za bezinteresowną i wysoce obywatelską pracę, w dniu 23 lutego 1947 r. został mianowany **naczelnikiem urzędu P. T. Rogów k. Łodzi.**

* * *

**Klimaszewski Józef** — syn robotnika, do służby pocztowej wstąpił w 1925 r. Pracę rozpoczął od najniższego szczebla i dzięki temu doskonale poznał całokształt służby. Po wyzwoleniu, na polecenie swych władz przełożonych, organizuje agencję pocztową Drużbice a następnie Kleszczów. Pomaga w odnalezieniu skradzionych aparatów telefonicznych, uruchomieniu połączeń telefonicznych itd.

Dyrekcja Poczt i Telegrafu oceniła odpowiednio jego wkład w odbudowę kraju i mianowała go z dn. 28. II. 49 r: naczelnikiem urzędu P. T. Kleszczów.

# Przykładna obowiązkowość łodzian

## Pierwszy dzień pracy Komisji Rejestracyjnych

**Przedwczoraj rozpoczęła się w Łodzi częściowa rejestracja rezerw osobowych, której jedynym celem jest odtworzenie i uporządkowanie wojskowej ewidencji rezerw osobowych. W myśl zarządzenia władz wojskowych rejestracji podlegają mężczyźni urodzeni w latach 1926—1919, mężczyźni i kobiety urodzeni w latach 1926—1919 posiadający stopień oficerski, mężczyźni roczników 1926—1919, którzy ukończyli szkołę wyższą, wreszcie kobiety lekarze i magisterki farmacji urodzone w latach 1926—1920. Wszyscy podlegający obowiązkowi rejestracji otrzymali wezwania piśmienne. Rejestracji podlegają również i ci którzy w Łodzi zamieszkują czasowo i którzy przez to nie mogli otrzymać wezwania.**



W poczekalni nie jest nudno. Przed przyjęciem przez komisję można przeczytać gazety — zjeść śniadanie.

Rejestracja odbywa się w 13 komisjach uruchomionych na terenie RKU Łódź — Miasto 1 i Łódź — Miasto 2. Komisje urzędują od godziny 8 rano do godziny 18-ej.

### PRZY UL. 6-go SIERPNIA

O godzinie 9 rano wyjechaliśmy na objazd rozpoczynających swą pracę Komisji. Przy ul. 6-go Sierpnia 5, przed gmachem Starostwa, przed różowym plakatem gromadzi się młodzież. Obok czapek akademickich dostrzegamy modne kapelusiki kawiarnianych bywalców, ale najwięcej rzuca się w oczy wyświeconych smarami i sfatygowanych cyklistówek robotniczych.

W niskim pomieszczeniu przypominającym poddasze zastajemy rejestrujących się. Siedzą w świetlicy i z zainteresowaniem przeglądają dzisiejszą prasę. Wszyscy są w dobrych humorach i nie widać żadnej konsternacji jaka zwykle poprzedzała niegdyś wszelkiego rodzaju Komisje.

Zadowolenie obecnych wywołuje dostępny bufet zorganizowany przez T. P. Ż. Można tu za 5 złotych napić się gorącej słodkiej kawy, a za 25 złotych spożyć bułkę z kiełbasą, serem, lub jajkiem.

— Frekwencję mamy dużą — mówi nam przewodniczący Komisji mjr. Jonas. Wśród zgłaszających się do rejestracji przeważają robotnicy. Stan zdrowia rejestrujących się jak dotąd zaobserwowałem jest bardzo dobry. To samo stwierdzają wszyscy przewodniczący pozostałych Komisji.

### NA UL. OGRODOWEJ

Komisja na Ogrodowej 34 mieści się w dużym obszernym lokalu. Jest godzina 10,30. Frekwencja i tu jest znaczna, gdy opuszczamy wolny i obszerny lokal wyprowadzani przez przewodniczącego Komisji por. Jankowskiego spotykamy nową liczną grupę młodych i zdrowych mężczyzn podążających do rejestracji.

### TYLKO 1 NIE ZDOLNY DO SŁUŻBY LINIOWEJ

Jesteśmy przy ul. Limanowskiego 127. Odrazu wita nas suto zastawiony bufet i jego cerber w białym fartuchu, którego niektórzy ze zgłaszających się na komisję biorą za... lekarza.

— Od godziny 8 rano przeszła już przez Komisję znaczna liczba wezwanych — mówi zadowowlony jej przewodniczący por. Jędrzejczak. Dotąd tylko jeden okazał się nie zdolny do służby liniowej.

### JEDZIEMY NA UL. CIESIELSKĄ

W kiepskich warunkach lokalowych pracuje Komisja przy ul. Ciesielskiej 5. Przewodniczący jej por. Paprocki słusznie żali się na szczupły i ciemny lokal. A tu frekwencja jak nigdzie. Jeden drugiemu skrobie pięty i przypomina o nagniotkach. Wśród czekających na swą kolejkę nastrój panuje doskonały.

— Na taką Komisję to bym chętnie dwa razy w tygodniu stawał — mówi do nas jakiś zuch przełykający potężny kęs białej bułki z kiełbasą.

Przy ul. Ciesielskiej nie było ani jednego cherlaka, wszyscy chłopcy tryskali niemal zdrowiem i z dumą pokazywali swe książeczki wojskowe.

### ENTUZJASTYCZNY NASTRÓJ

Jeszcze ciaśniejszy lokal posiada Komisja przy ul. Sędziowskiej 17, ale jej przewodniczącego ppor. Baltaziemicza zastajemy w dobrym humorze.

— Nastrój wśród zgłaszających się jest niemal entuzjastyczny — mówi nam z widoczną satysfakcją. — Stan zdrowia — doskonały.

### OBSZERNY LOKAL POSIADA KOMISJA PRZY UL. PRZĘDZALNIANEJ

Dużą salę posiada do swej dyspozycji Komisja przy ul. Przędzalnianej 68. Tutaj każdy ma dla siebie krzesło w poczekalni jak u prywatnego lekarza.

W sali panuje cisza i ład. Badania odbywają się szybko i formalności papierkowe nie zabierają zbyt wiele czasu. Por. Seidel, przewodniczący Komisji jest w zupełności zadowolony ze stanu zdrowia zgłaszających się i z frekwencji.

### STAN ZDROWIA WSZĘDZIE BARDZO DOBRY

Odwiedzamy jeszcze dwie Komisje w śródmieściu przy ul. Świętokrzyskiej 15 i Kilińskiego 94. Komisja przy ul. Świętokrzyskiej mieści się na 4. piętrze. Do godziny 12-tej zostało w niej zbadanych już 90 procent wezwanych. Stan zdrowia rejestrujących się stwierdzono dobry.

### NIEZWYKŁA OBOWIĄZKOWOŚĆ

Jak widzimy więc, pierwszy dzień rejestracji rezerw osobowych minął w Łodzi pod znakiem głębokiego zrozumiena tej powinności przez pracującą ludność Łodzi i całkowitego spokoju. Plotki rozsiewane przez reakcyjne elementy w związku z rejestracją nie znajdują nigdzie posłuchu, a zdyscyplinowanie zobowiązanych do rejestracji budzi podziw.

(Kr.)

# PRZESYŁKI LOTNICZE

## do Katowic i Gdańska

W Urzędzie Pocztowym Nr. 11 przy ul. Piotrkowskiej 135 czynne jest specjalne okienko, przeznaczone do nadawania przesyłek lotniczych. „Okienko" urzęduje już od godz. 7-ej rano tak, aby listy i paczki odlecieć mogły rannym samolotem, dążącym w kierunku Katowic i Gdańska i zostać doręczone adresatowi w miastach tych jeszcze tego samego dnia.

Komu więc zależy na specjalnym pośpiechu powinien pamiętać, że tylko oddawane wcześnie rano przesyłki lotnicze zdążą tego samego dnia do Katowic czy Gdańska, Przesyłki nadawane w godzinach późniejszych znajdą się na miejscu przeznaczenia dopiero następnego dnia.

(S)

# Nowe Ogródki Jordanowskie

## dla zabawy małych łodzian

Dzieci łódzkie nie miały dotychczas dostatecznej ilości miejsc, specjalnie przeznaczonych dla zabaw na wolnym powietrzu. Jeden ogródek Jordanowski w parku Poniatowskiego nie mógł sprostać potrzebom ogromnej rzeszy dziatwy łódzkiej.

Dzięki przyznanym na ten cel specjalnym kredytom w tym roku zorganizowane będą **dwa nowe ogródki Jordanowskie.** Jeden z nich powstanie przy ul. Żeromskiego 26 w ogrodzie, należącym dawniej do Muzeum Sztuki, drugi przy ul. Sędziowskiej w parku im. Struga. W nowych ogródkach umieszczoną zostaną wszelkie niezbędne urządzenia: piaskowniki, brodzianki do kąpieli, zjeżdżalnie itd.

Trzeci ogródek jordanowski jest jeszcze w stadium organizacji, i będzie uruchomiony dopiero w przyszłości. W tym roku w miejscu dla niego projektowanym, a mianowicie przy zbiegu ulic Julianowskiej, Konarskiego i Zgierskiej — zakłada się zieleniec.

## Wydawnictwo Instytutu Chopina

W ramach Roku Chopinowskiego, ukazała się broszurka-prospekt pt. „Fryderyk Chopin i Żelazowa Wola". Wydawnictwo to zapoznaje w sposób nader przystępny z życiem Chopina i daje zasadnicze pojęcie o Jego twórczości. Broszurka zawiera 16 stron pięknych ilustracji, fotografii Żelazowej Woli, portretów i pamiątek po naszym wielkim kompozytorze.

Broszurka ta, dostępna w cenie — bo tylko 30 zł. — może spełnić piękną rolę, zapoznania szerokich mas z życiem Chopina i miejscem jego urodzenia.

(es)

*Korespondencja naszych Czytelników*

# Znowu o Ubezpieczalni

Towarzyszu Redaktorze!

W sierpniu ubiegłego roku pracownik naszych warsztatów tow. Chorak Stanisław uderzył się w trakcie wykonywania swych czynności w nogę. Wkrótce po wypadku zaczął odczuwać w miejscu uderzenia dotkliwy ból. Zwrócił się przeto do lekarza Ubezpieczalni Społecznej, który polecił mu robić zimne okłady. Po zastosowaniu okładów stan chorego pogorszył się do tego stopnia, że umieszczono go w szpitalu miejskim w Radogoszczu, gdzie stwierdzono zapalenie szpiku kostnego piszczeli.

Po upływie trzech miesięcy nieobecności przy pracy w myśl obowiązującej ustawy, została mu wymówiona praca. Na doręczenie wymówienia administracja szpitala zareagowała w ten sposób, że tegoż dnia chory został usunięty ze szpitala wbrew orzeczeniu lekarza, stwierdzającego konieczność dalszego leczenia szpitalnego przez okres minimum jeszcze trzech tygodni. Nadmienić należy, że w czasie leczenia w szpitalu przeprowadzono choremu szereg operacji. Po usunięciu ze szpitala ob Chorak nie tylko, że nie otrzymał żadnej zapomogi pieniężnej, ale nawet pozbawiono go opieki lekarskiej ze strony Ubezpieczalni Społecznej. Dalsze leczenie przeprowadzał prywatnie dzięki dr Poliszowi, który leczył go bezpłatnie.

W dniu 8 marca br. wymieniony ponownie zwrócił się do U. S., która wydała orzeczenie, że nadaje sie on do lekkiej pracy na okres sześciu tygodni — pomimo, że dosłownie na kilka dni przed wydaniem orzeczenia wyjmowano poszkodowanemu z nogi odłamki kości.

Ob. Chorak w dniu 15 marca br. zwrócił się do tutejszej Rady Zakładowej z prośbą o interwencję. Rada Zakładowa postanowiła wymienionego, pomimo jego faktycznej niezdolności, przyjać do pracy, aby umożliwić mu nabycie praw do dalszego leczenia.

Wobec powyższych, rażących faktów prosimy ob. Redaktora, o umieszczenie tej notatki, obrazującej stosunki, które jeszcze panują w Ubezpieczalni Społecznej.

Rada Zakładowa
Warsztatów Doświadczalnych

# Ofiary

Bezimiennie wpłacono na P.K.O. dnia 25.II. zł. 1000— na Budowę Wspólnego Domu.

—o—

## Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski Śródmiejska 21 — Malczewskiego, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszewska.

## TEATR

**PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 piękna komedia dramaturga hiszpańskiego Lopede Vegi pt. „Pies ogrodnika".

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA**
ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedio - farsa E. Pietrowa „Wyspa pokoju".

**PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY**
w Łodzi ul. 11-go Listopada 21

Ostatnie przedstawienia komedii Michała Bałuckiego „KLUB KAWALERÓW".

**TEATR „MELODRAM"**
ul. Traugutta 18 (Gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 premiera doskonalej komedii francuskiej B. Augier i J. Sandeau pt. ‚Zięć pana Poirier".

**TEATR „OSA"**
Traugutta 1 tel. 272-70

O godz. 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 farsa M. Słomczyńskiego i Z. Wiehlera p. t. „Rycerz Szalony" z A. Dymszą.

**TEATR „LUTNIA"**
Piotrkowska 243

Dziś i codziennie o godz. 19.15 ‚BARON CYGAŃSKI" operetka w 3-ch aktach (4 odsłonach).

**DZISIAJ GRA HENRYK SZTOMPKA**

Dziś w środę 23 marca o godz. 20-ej odbędzie się w sali Filharmonii Uroczysty Koncert Chopinowski. Wykonawcą będzie najznakomitszy współczesny pianista polski Henryk Sztompka.

Bilety w kasie Filharmonii od 10 — 13.

**TEATR KUKIEŁEK**
**RTPD OTRZYMA NOWĄ SALĘ.**

RTPD wystąpiło do Ministerstwa Kultury i Sztuki z prośbą o 5-cio milionową dotację celem wyremontowania dużej sali przy ul. Kopernika 16. Do sali tej ma się przenieść Teatr Kukiełek RTPD, gdyż dotychczasowe pomieszczenie w Domu Milicjanta okazało się za szczupłe. Prace zostaną podjęte natychmiast po przyznaniu dotacji.

## Kina

ADRIA — „Radziecka Ukraina"
BAJKA — „Zagubione Dni".
BAŁTYK — „Klęska Szpiega"
GDYNIA — Program Aktualności
HEL — (dla młodz.) — „Zaklęta Narzeczona".
MUZA — „Skarb".
Wolność — „Renegat"
Włókniarz — „Volpone"
POLONIA — „Nikt nic nie wie". w niedzielę poranek.
PRZEDWIOŚNIE — „Rudzielec"
ROBOTNIK — „Zamieć Śnieżna".
ROMA — „Siódma zasłona'.
REKORD — „Knock-Out"
STYLOWY — „Znak Zorro".
ŚWIT — „Ojczyzna".
TATRY — „Zuch Dziewczyna". Kraj. i Zagr. Nr. 12."
TĘCZA — „Klęska Szpiega"
WISŁA — „Obywatel Kane"
ZACHĘTA — „On czy ona".

# SPORT SPORT SPORT

# Ożywiony sezon sportowy w Moskwie

## W Kirowie pancześci radzieccy zakończyli tegoroczny bogaty sezon łyżwiarski

**MOSKWA (obsł. wł.). — Stolica Związku Radzieckiego — Moskwa była w ubiegłą niedzielę terenem szeregu ciekawych imprez sportowych. Do najciekawszych zaliczyć należy mistrzostwa miasta w piłce wodnej, które zgromadziły na starcie czołowe zespoły z mistrzem ZSRR drużyną „Torpedo" na czele. W niedzielę pływacy „Torpedo", w którego barwach grają znani rekordziści ZSRR: Mieszkow i Uszakow, spotkali się z „Dynamo", zwyciężając w stosunku 6:2 i umacniając tym samym prowadzenie w tabeli mistrzowskiej. W drugim spotkaniu CDKA pokonało młody zespół „Rezerw Pracy".**

W ramach mistrzostw Moskwy w siatkówce męskiej spotkali się faworyci turnieju „Dynamo" i „Lokomotiv". Mecz zakończył się zasłużonym zwycięstwem „Dynamo".

Ponadto rozpoczęły się mistrzostwa Stowarzyszenia Sportowego „Skrzydła Sowietów" w walkach zapaśniczych, a w salach sportowych szkół moskiewskich rozegrano pierwsze spotkania o mistrzostwo stolicy w koszykówce i gimnastyce zespołowej juniorów.

W Kirowie zakończone zostały dwudniowe zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej o nagrodę im. Kirowa (w punktacji wieloboju mężczyzn i kobiet). Zawody te były oficjalnym zakończeniem sezonu łyżwiarskiego w Związku Radzieckim.

Drugi dzień zawodów stał w dalszym ciągu pod znakiem niesprzyjających warunków atmosferycznych, mimo to uzyskano szereg dobrych wyników.

Wyścig na dystansie 1.000 m w konkurencji kobiecej wygrała Selichowa w czasie 1:46,4 min., przed Żukową. Ta ostatnia zrewanżowała się w biegu na 3.000 m, który jest jej specjalnością, wygrywając konkurencję w czasie 5:40,2 min.

Bieg na 1.500 m mężczyzn wygrał Gołowczenko w czasie 2:28,2 min., a na 5.000 m zwyciężył mistrz ZSRR Proszin w czasie 8:49,0 min.

W konkurencji żeńskiej pierwsze miejsce i nagrodę im. Kirowa zdobyła Żukowa (Świerdłowsk), a w konkurencji męskiej zwyciężył mistrz Radzieckich Związków Zawodowych Gołowczenko (Omsk).

# Terminarz rozgrywek

## o puchar im. Kałuży

Wydział Gier i Dyscypliny PZPN ustalił terminarz rozgrywek o Puchar im. Kałuży, jak następuje:

28.4 — Warszawa — Łódź, Poznań — Kraków, Śląsk — Śląsk — Opolski.

26.5. — Śląsk Opolski — Poznań, Łódź — Śląsk.

5. 6. lub 23.6 — Warszawa — Kraków (data do uzgodnienia między dwoma zainteresowanymi Okręgami).

29..6 — Kraków — Opole, Łódź — Poznań, Śląsk — Warszawa.

11.9. — Poznań — Śląsk, Warszawa — Śląsk Opolski, Kraków — Łódź.

13..11 — Poznań — Warszawa, Śląsk Opolski — Łódź, Śląsk — Kraków.

# Z.K.Z. Chemia podaje rozkład

## treningów swych sekcji

Z.K.S. „CHEMIA" (połączone Kluby „CHEMIA i H.KS.) powiada mia swoich członków, że rozkład treningów poszczególnych sekcji wygląda obecnie następująco:

**Sekcja Lekkoatletyczna** — czwartek godz. 19.45 sala YMCA grupa mieszana.

**Sekcja Piłki Ręcznej** — grupa kobieca — wtorek godz. 18.30 przy ul. Rokicińskiej, grupa kobieca — czwartek godz. 20.30 w Helenowie.

grupa męska — poniedziałek godz. 20.30 sala w Helenowie, grupa męska poniedziałek godz. 20.30 sala w Helenowie, grupa męska — piątek godz. 18.30 przy ul. Rokicińskiej.

**Sekcja Pływacka** — pływalnia YMCA
grupa kobieca — wtorek godz. 18-ta, grupa kobieca — niedziela 9-ta, grupa męska — czwartek godzina 18-ta, grupa męska — sobota godz. 19.30, grupa męska — niedziela godz. 9.30.

**Sekcja Piłki Nożnej** — YMCA we wtorek godz. 19-ta.

**Sekcja Tenisa Stołowego** — poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 21 w świetlicy Klubu przy ul. Nowej 24-26.

Ponadto Zarząd Klubu powiadamia, że w organizacji jest sekcja Łucznicza i Żeglarska.

Zapisy do sekcji przyjmuje sekretariat Klubu przy ul. Traugutta 18 p. 418 codziennie od godz. 9-ej — 15-ej, oraz w środy od godziny 18-ej — 21-ej (Kol. Paprocki).

Świetlica Klubu mieści się przy ul. Nowej 24-26 i czynna jest w poniedziałki, środy, piątki, i niedziele od godz. 18-ej — 21-ej.

# Co usłyszymy przez radio

12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Muzyka z płyt. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA. 14.30 (Ł) Na marginesie łódzkiej prasy 14.40 (Ł) Muzyka obiadowa (płyty) 15.00 (Ł) Komunikaty. 15.05 (Ł) Dwie uwertury oper. Rossini'ego (płyty). 15.30 „Lubimy śpiewać piękne pieśni" — koncert dla dzieci w świetlicy. 15.55 „Z zagadnień życia i pracy kobiet". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.15 Skrzynka techniczna. 16.30 „Gramy w szachy" 16.45 Witold Friemann — Suita Mazowiecka. 17.10 Audycja literacka. 17.20 Muzyka z płyt. 17.25 „Daleko od Moskwy" 6 odc. powieści W. Ażajewa. 17.45 Drugi dziennik popołudniowy. 18.00 „Wszechnica Radiowa". 18.20 „Sport dla zdrowia czy rekordu" — pogadanka. 18.30 X-ty Koncert z cyklu: „ŻYWE WYDANIE DZIEŁ CHOPINA". W przerwie — „Liryka Słowackiego". 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 21.00 „Opowieść o Chopinie" A. Czartkowskiego (5). 21.15 Muzyka Chopinowska. 21.40 Fragmenty poematu J. Tuwima pt. „Kwiaty polskie". 22,00 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości 23.10 Muzyka poważna.

**HENRYK SZTOMPKA na piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii.**

Znakomity pianista HENRYK SZTOMPKA weźmie udział w piątkowym koncercie symfonicznym Filharmonii (25 bm., godz. 19.15) i wykona z tow. orkiestry Koncert f-moll Chopina. W programie koncertu poza tym utwory Webera, Liadowa i Rimskij-Korsakowa. Dyryguje WŁADYSŁAW RACZKOWSKI. Bilety od zł. 60 do 410.— do nabycia w kasie Filharmonii (Narutowicza 20) w godz. 10 — 13, w dzień koncertu ponadto od 16-ej.

# Piłkarze węgierscy chcą grać w Polsce

PZPN otrzymał propozycję od węgierskiego zespołu piłkarskiego „Atletik Club Szentlorinc" rozegrania na terenie polski dwóch spotkań w okresie świat Wielkiej Nocy.

# Nasi szkodnicy

„LEKARZE" SPORTU, z zasady cierpiący za miliony, to jest ci, którzy ‚muszą" gadaniem uzdrawiać sport; ten typ szkodnika zazwyczaj nie daje się wciągnąć do solidnej roboty na odcinku sportowym, woli gadać i... cierpieć,

LENIUCHY, którym życie zadało z jakichś bliżej nieznanych powodów ćwieka, że oni to właśnie muszą „działać" w sporcie i to im na wyższych stanowiskach, tym lepiej (dla ich ambicji, a gorzej — dla sportu),

„ZAWODOWI PREZESI", którzy nie wyobrażają sobie swej pracy na niwie sportowej bez wysokiego tytułu i „godnej" reprezentacji: o pracę, planowanie i wyniki mniej im zazwyczaj chodzi, najważniejsza dla nich jest „godność pana prezesa".

„ZAWODOWI" KRYTYCY, są to zazwyczaj ludzie, ktorym ich własny stosunek do sportu popsuł wątrobę, co nie przeszkadza, że i innych chcą wpędzić w tę dolegliwość.

AMATORZY WIELKICH WZRUSZEŃ, dla których sport bez sensacji (połamane kończyny, awantury na boisku, dyskwalifikacje) nie ma większego sensu.

ZAWODNICY, brutalnie grający, kłótliwi, pijący, czerpiący ze sportu dodatkowe, a nie objęte regulaminami, korzyści materialne i „primadonny boisk", którym sukcecy sportowe odebrały zdrowy rozum.

W galerii szkodników sportowych można dopatrzyć się znacznie więcej ludzi rekrutujących się z działaczy, aniżeli z czynnych zawodników. Jest to ciekawe i zarazem smutne.

**Z życia AZS-u**

# DZISIAJ ZEBRANIE

## sekcji narciarskiej

Zarząd Sekcji Narciarskiej AZS. komunikuje, że w dniu dzisiejszym o godzinie 19.30 w lokalu A.Z.S. (Południowa 10), odbędzie się zebranie członków Sekcji Narciarskiej w związku z projektowanym obozem narciarskim w Karpaczu i Zakopanem w czasie ferii wielkanocnych.

Porządek obrad przewiduje również referat ob. Pawłowskiego, b. olimpijczyka i międzynarodowego sędziego narciarskiego na temat:

**„Metoda pracy sportowej i zagadnienie narciarstwa w środowisku akademickim".**

Z uwagi na ważność spraw, objętych porządkiem obrad obecność wszystkich członków sekcji obowiązkowa.

# Zryw do zrywiaków!

**Podajemy do wiadomości wszystkim koleżankom i kolegą sekcji gimnastycznej, że dnia 25 marca b.r. odbędzie się zebranie w-w sekcji w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego Nr. 82 o godz. 20 m. 30.**

Prosimy o punktualne i liczne przybycie, ze względu na ważność spraw, obecność wszytkich obowiązkowa

**UWAGA BOKSERZY b. KL. „FILMOWIEC"**

W związku z meczami bokserskimi o mistrzostwo Kl. B. wzywa się wszystkich zawodników sekcji bokserskiej Z.K.S. „FILMOWIEC, ażeby uczęszczali na treningi, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 20-ej w hali „Związkowiec — ZRYW" przy ul. Pogonowskiego nr. 82.

# Pogrzeb red. Eilego odbędzie się dziś

**Zarząd Związku Zawodowego Dziennikarzy R. P. prosi wszystkich kolegów o wzięcie jak najliczniejszego udziału w pogrzebie ś. p. red. Henryka Eilego. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na Starym Cmentarzu (ul. Ogrodowa) do grobowca nastąpi dziś, w środę o godz. 15.**


**GŁOS ROBOTNICZY**
organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

| | |
|---|---|
| Redaktor naczelny: | 216-14 |
| Zastępca red. nacz. | 219-05 |
| Sekretarz odpowiedz. | 218-23 |
| Sekretariat ogólny: | 223-29 |
| Dział partyjny | 254-25 wewn. 10 |
| Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: | 219-42 |
| Dział mutacji: | 218-11 |
| Dział miejski i sport.: | 254-21 wewn. 8 i 11 |
| Dział ekonomiczny: | 223-20 |
| Dział rolny: wewn. 9 — | 254-21 |
| Redakcja nocna: 172-31; | 156-81 |
| Kolportaż: | 222-22 |
| Administracja: | 260-42 |
| Dział ogłoszeń | 111-50 |


**Teodor Dreiser** 73

# Tragedia Amerykańska

— Nazwiska jednak tej panny nie podobna włączyć do sprawy, nie ma na to rady, ale wspomnieć o niej musimy. Może by do niej zatelefonować, co?

— Dobrze, możemy zatelefonować — zgodził się Belknap.

— Bo jeżeli, uważa pan, on postanawia naprawić tę krzywdę wyrządzoną Robercie, musi o tym zawiadomić i pannę Finchley, musi jej powiedzieć, że ją opuszcza, rozumie pan?

— Rozumiem.

— Potem ma zamiar wziąć z nią ślub w Three Mile Bay albo gdzie indziej.

— Mhm.

— Niech pan wszakże nie zapomni, że na tej wycieczce czuł się nieszczęśliwy i zrozpaczony i dopiero po drugiej nocy, w Grass Lake, zrozumiał, jak nikczemnie z nią poczynał. Coś na to wpłynęło... Może ona płakała albo mówiła, że się zabije, o czym zresztą pisała w swych listach.

— Mhm.

— Musiał więc, oczywiście, pomyśleć o jakimś spokojnym miejscu, gdzie mogliby pomówić ze sobą, gdzie nikt nie mógłby ich widzieć ani słyszeć.

— Mhm. I co dalej?

— Przyszło mu wtedy na myśl Big Bittern. Był już tam kiedyś, a było to niedaleko przecież od Three Mile Bay, gdzie mieli się pobrać.

— Mhm.

— Gdyby ona zgodziła się odejść od niego po wysłuchaniu jego wyznań, odwiózłby ją z powrotem do gospody, skąd mogliby rozjechać się w różne strony.

— Mhm.

— Dla oszczędności wziął ze sobą śniadanie, nie miał bowiem za dużo pieniędzy. Wziął również aparat fotograficzny, aby zrobić kilka pięknych zdjęć. Trzeba koniecznie wspomnieć o aparacie, bo jeżeli Mason dostanie go w swe ręce, odpowiednio to wytłumaczy, lepiej więc, żebyśmy sami wyjaśnili, jak się to wszystko odbyło.

— Rozumiem! rozumiem! — zawołał Belknap, ucieszony, uśmiechnięty, zacierając ręce.

— Popłynęli więc łodzią na jezioro...

— Aha!

— I pływali sobie dokoła...

— Aha!

— Po śniadaniu zrobił kilka zdjęć fotograficznych...

— Aha!

— I w końcu postanowił powiedzieć jej wszystko o sobie. Był pełen dobrych chęci...

— Rozumiem.

— Nie, przedtem jeszcze chciał sfotografować ją w łódce i na wybrzeżu...

— Aha!

— Wypłynęli znowu na jezioro... sam przecie tak opowiadał...

— No tak.

— A ponieważ mieli zamiar jeszcze narwać sobie kwiatów w tym samym miejscu, pozostawił swoją walizkę... Tym się tłumaczy walizka...

— Mhm.

— Zanim jednak zabrał się do zdjęć, zaczął jej mówić o swej miłości do innej kobiety, zgodził się jednak ożenić się z nią, a do tamtej napisać list pożegnalny. Gdyby jednak ona nie chciała zaślubić człowieka, który kocha inną...

— No, no, dalej — przerywał co chwila, zainteresowany Belknap.

— On będzie wspomagał ją materialnie, pieniędzy bowiem będzie miał dużo, gdy zawrze związek z bogatą panną.

— Aha!

— Ona wszakże z uporem przypominała mu jego obietnice. Musi się z nią ożenić i puścić kantem pannę Finchley.

— Rozumiem. I on się zgodził?

— Zgodził.

— I wtedy to z wielkiej ku niemu wdzięczności chciała mu się rzucić w ramiona, prawda?

— A no tak.

— Łódka zakołysała się, on poskoczył ku niej, by ją przytrzymać, obawiał się bowiem, żeby nie wypadła z łodzi...?

— No tak.

— I teraz występuje na scenę aparat fotograficzny, który Clyde trzymał w ręku.

— Oczywiście. On go trzyma w ręku, łódka zakołysała się, on czy ona robią fałszywy krok, i wtedy w tym ruchu on ją mimo woli uderza...

— Rozumiem! rozumiem! doskonale! cudownie! — krzyczał Belknap.

— Z łódki wypadli oboje — mówił dalej Jephson, nie zważając na wybuch radości Belknapa — ona uderzyła się o łódkę i on także, ale lekko. On był przerażony...

— Tak, tak!

— Słyszał jej krzyki i widział ją walczącą z falami, ale sam był ogłuszony... i zanim przyszedł do siebie...

— Już było po niej — zakończył Belknap.

— Utonęła... Tak, tak! Potem zrozumiał, że może być podejrzewany o zbrodnię z powodu fałszywych nazwisk i w ogóle wszystkich podejrzanych okoliczności... że jej nie ratował, na przykład... Wiedział, że nic już dla niej nie mógł zrobić... bo jej rodzina mogła nie wiedzieć o jej stanie...

— Mhm.

— Wymknął się po cichutku, po tchórzowsku, jak to już stwierdziliśmy od początku. Uciekł, bojąc się dalszych konsekwencji, utraty swego stanowiska w świecie. Chyba to wszystko dobrze tłumaczę, co?

(d. c. n.)

D-03254